


"AGRO-BIZNES" Sp. z o.o.
 Specjalistyczne Centrum
 Rolno-Ogrodnicze
 Ponad 30 lat doświadczenia www.agro-biznes.pl

**Eksperci
w gruncie
rzeczy**


Pomiar pH podłoża i gleby - GRATIS!!!

Codziennie nowe informacje na www.echogorzowa.pl

ECHOGORZOWA.PL

• MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY •

• WRZESIEŃ 2022 • NR 9/2022 (93)

Fakty z nieodległej historii Gorzowa

Największy zakład w regionie, jakim był Stilon, 7 lipca 1951 r. otwierał ówczesny premier Józef Cyrankiewicz. Więcej na s. 8-9.



Fot. Archiwum

Będzie znowu zielone miasto?

Za sprawą morderczych upałów coraz bardziej doceniamy drzewa..

Nasadzenia tychże stanowią dominującą pozycję wśród projektów zgłoszonych przez mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego. Klimat wymusza pozytywne zmiany. Zmuszeni okolicznościami doceniamy naturę. Niestety, w imię złe pojętej nowoczesności przez ostatnie dziesięciolecie wypieraliśmy przyrodę z miast na obrzeża.

W pewne upalne południe wybrałem się z misją badawczą na wyłożone betonem gorzowskie deptaki. Żywego ducha. Nieliczni mieszkańcy schronili się na ławeczkach otulonych kojącym cieniem nielicznych drzew, pozostali zaś przemýkali w strefie cienia najbliższych budynków. Gdyby nie kryzysowe ceny wołowiny, dla dobra nauki zaryzykowałabym wysmażenie steku na betonowo - słonecznym grillu. Energia gratis.

Pierwsze nasadzenia nowych drzew niebawem. Ważne, by stawiać na gatunki szybko-rosnące. Wątpliwe badyle cienia nie przyniosą, znając zaś zamiłowanie części lokalsów do zniszczeń wszelakich, dotrwają co

najwyżej do kolejnego imprezowego weekendu. Pamiętacie zapewne wiśnie japońskie rozmiarów kija od szczotki, sadzone kilkanaście lat temu na deptaku przy ulicy Chrobrego. Na taki pomysł można wpaść po mocnym japońskim sake. Całe szczęście klony wracają tam, gdzie ich miejsce.

Dobrze, że Gorzów licznymi parkami stoi. Chrustu na ciężką zimę nie zabraknie. Wolę nie myśleć, co w najbliższym sezonie grzewczym ładować będzie w domowych kopciuchach. Wersalu przy obecnych cenach opału nie uświadczymy. Co najwyżej... wersalki pocięte na opał. Niestety, ostatnie kilkanaście lat ekonomicznej prosperity przebalowaliśmy zamiast inwestować w odnawialne źródła energii. Przyspieszona lekcja oszczędzania przed nami. Płać i płacz lub... zmień energetyczne nawyki. Z korzyścią dla portfela i planety. Oby globalna noc destabilizacji jak najszybciej dobiegła końca. Pytanie tylko co przyniesie świt, który po niej nastąpi.

ROBERT TRĘBOWICZ


40 LAT
1982 2022

METALPLAST GORZÓW WLKP.
 HYDRAULIKA | ELEKTRYKA | NARZĘDZIA
 ELEKTRONARZĘDZIA | ELEMENTY ZŁĄCZNE
 ZAWIASY | ELEMENTY OGRODZENIOWE
 AUTOMATYKA DO BRAM | AKCESORIA
 MEBLOWE I DRZWIOWE
 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Garbary 9
 tel. 724 555 536
WWW.METALPLASTGORZOW.PL



KALENDARIUM
Wrzesień 2022

● 1.09.
1899 r. - do mieszkań w Gorzowie popłynął pierwszy prąd elektryczny; doprowadzenie energii elektrycznej związane było z budową tramwaju elektrycznego w mieście.

1971 r. - rozpoczęła działalność Filia AWF w Gorzowie.

2003 r. - na trasie Gorzów - Zbąszynek pojawił się pierwszy szynobus.

● 2.09.
2006 r. - po raz pierwszy rozległ się głos „Dzwonu Pokoju” na Placu Grunwaldzkim.

2007 r. - otwarto zmodernizowany plac Grunwaldzki,

1996 r. zm. Kazimierz Wiśniewski (71 l.), pionier Gorzowa, b. żużlowiec i trener żużla, twórca silnika żużlowego, który w 1955 pozwolił Stali startować w II lidze; pierwszy indywidualny mistrz okręgu zielonogórskiego w 1950, pierwszy trener Jancarza, Migosia, Padewskiego i Działkowiaka.

● 3.09.
2006 r. zm. Edmund Migoś (69 l.), żużlowiec, b. mistrz Polski

● 4.09.
1999 r. - oddano do użytku Most Lubuski na Warcie.

2010 r. zm. Ryszard Major (62 l.), aktor, reżyser, b. dyrektor Teatru Osterwy (1995-2002).

● 5.09.
1945 r. - Polska Żegluga Państwowa w Poznaniu uruchomiła regularną linię pasażersko-towarową z Poznania do Obornik - Obrzycka - Wroniek - Sierakowa - Międzyzdroj - Skwierzyny - Gorzowa i z powrotem, która obsługiwały parowce „Poznań” i „Gorzów”.

● 6.09.
1968 r. - 22-letni Edward Jancarz został w Göteborgu II wicemistrzem świata.

1975 r. - w wyniku połączenia miejskiej i powiatowej biblioteki publicznej powstała Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Gorzowie, dziś WiMBP.

2013 r. - Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie został zarejestrowany jako spółka z o.o.

1926 r. ur. się Zdzisław Morawski, pisarz, poeta i dramaturg, działacz gorzowski, współzałożyciel GTSK i GTK, zm. 1992 r.

● 7.09.
1997 r. - Tomasz Kucharski, 16-krotny medalista MP, wraz z bydgoszczaninem Robertem Syczem zdobył mistrzostwo świata w dwójkach wioślarskich

● 8.09.
1945 r. - z okazji I Dożynek Lubuskich w Gorzowie rozpoczął się ogólnopolski zjazd gwiazdzysty, pierwsza motorowa impreza na Ziemi Lubuskiej; w jej następstwie w Gorzowie zawiązał się Moto-klub „Unia” jako sekcja poznańskiego klubu, który istniał do 1950 r.

1962 r. - uroczyste otwarcie odbudowanego dworca PKP.

Biegiem przez całą Polskę

W 29 dni pokonali około 2 500 kilometrów, odwiedzając po drodze wszystkie miasta wojewódzkie.

Wieczorem 30 lipca uczestnicy biegu „Z pasji do Gorzowa” dotarli do mety, do swojego miasta. Na Stary Rynek wbiegli po czerwonym dywanie, przywitani przez gorzowian oklaskami na stojąco. Na biegaczy oczekiwali liczni znajomi, przyjaciele i rodzeni. Przewodniczący Rada Miasta Jan Kaczanowski, w imieniu władz Gorzowa, pogratulował biegaczom, a inicjatorowi biegu radnemu Tomaszowi Manikowskiemu wręczył ogromny puchar. Wszyscy uczestnicy biegu otrzymali, ufundowaną przez Gorzowski Rynek Hurtowy, „bombę witaminową” - koszyk pełen owoców i warzyw.

- *Przebiegliśmy całą Polskę, byliśmy w każdym mieście wojewódzkim i coś wam powiem; Gorzów jest piękny* - powiedział Tomasz Manikowski, dziękując za powitanie.

- *Chcieliśmy pokazać, że każdy człowiek przez bieganie może dogonić swoje marzenia. Nasza ekipa to ludzie na zakręcie, którzy wychodzą z uzależnień, z kryzysu życiowego i potra-*



Biegli, by dać świadectwo, że „można poskładać swoje życie na nowo”

fią to zrobić. Choć każdy dzień był wyzwaniem, przebiegnięcie czasem nawet kolejnych pięciu kilometrów było wyczynem, bo były góry, upał, asfalt się topił, to okazało się, że nasze zadanie, choć było bardzo trudne, ale okazało się

możliwe do wykonania - dodał.

Uczestnicy biegu „Z pasji do Gorzowa” byli w drodze od 2 lipca. Biegli w pięcioposobowej grupie, choć na poszczególnych odcinkach trasy dołączali do nich gościnnie przedstawiciele sa-

morządów, które odwiedzali po drodze.

Na ostatnim etapie do gorzowskiej ekipy dołączył Sebastian Wierzbicki, współorganizator biegowych Grand Prix Gorzowa, który przebiegł również pierwszy odcinek trasy, do Szczecina. Do

mety biegaczy doprowadził również Tomasz Kucharski, gorzowski wioślarz, dwukrotny mistrz olimpijski, pięciokrotny medalista mistrzostw świata.

Bieg „Z pasji do Gorzowa” to przedsięwzięcie, w którym udział wzięli gorzowianie - ludzie po przejściach, w większości podopieczni „Fundacji Dogonić Marzenia”. Część z nich biegła po raz pierwszy, a część towarzyszyła już radnemu Tomaszowi Manikowskiemu w czasie Biegów Trzeźwości oraz Dookoła Województwa Lubuskiego.

Uczestnicy biegu odwiedzili, bo takie było założenie, wszystkie miasta wojewódzkie, a także wiele innych miejscowości, leżących na ich trasie. Wszędzie byli witani i goszczeni przez samorządowców i lokalne środowiska. Biegli, by dać świadectwo, że „można poskładać swoje życie na nowo” oraz by promować miasto, które stworzyło im do tego warunki.

MARTA LIBERKOWSKA,
DARIUSZ WIECZOREK
WYDZIAŁ PROMOCJI I INFORMACJI UM

Po pięciu latach wróciły tramwaje

1 sierpnia na gorzowskich torach znowu pojawiły się tramwaje jadące na Piaski.

To możliwe dzięki zakończeniu prac modernizacyjnych wzdłuż ulic Chrobrego, Mieszka I i Kazimierza Wielkiego. Na trasy wróciły tramwaje na liniach 2 i 3, obsługujące połączenia pomiędzy osiedlem Piaski, Wieprzycami i ulicą Dowgielewiczowej. Linia tramwajowa numer 1 działa już od dwóch lat. Przerwa w kursowaniu tramwajów trwała prawie pięć lat. Ostatni tramwaj pojechał po torach w stronę osiedla Piaski 30 września 2017 r.

Prace modernizacyjne wzdłuż ul. Chrobrego i Mieszka I, realizowanych w ramach projektu „System zrównoważonego transportu miejskiego w Gorzowie Wlkp.” oraz remontowi ulicy Kazimierza Wielkiego. W ramach pierwszego zadania wyremontowano odcinek drogi o długości 1 542,69 metrów, zamontowano 10



Przerwa w kursowaniu tramwajów na Piaski trwała prawie pięć lat

wiat przystankowych, wiatę koszy na śmieci, 33 stojaki rowerową, 25 ławeczek, 28 rowerowe, 6 tablic Systemu

Dynamicznej Informacji Pasażerskiej. Koszt zadania to 70 612 599,80 złotych. Zostało sfinansowane z w ramach działania 6.1: Rozwój publicznego transportu zbiorowego w miastach, oś priorytetowa VI: Rozwój niskoemisyjnego transportu zbiorowego w miastach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014 - 2020 w wysokości 35 457 412,05 zł (trakcja, torowisko, deptak) w ramach projektu „System zrównoważonego transportu miejskiego w Gorzowie Wlkp.”

Na Kazimierza Wielkiego wyremontowano odcinek o długości prawie kilometra (998 m), Przebudowano skrzyżowania z ulicami Chodkiewicza, Okrzei, Żwirki i Wigury, Kukuczki, Kilińskiego, Żółkiewskiego, wybudowano rondo na skrzyżowaniu z ulicą Czarnieckiego, przebudowano drogę wspomagającą, biegnącą wzdłuż

torowiska, przebudowano ciągi piesze, wykonano 6 peronów tramwajowych, na których zamontowano 4 wiaty przystankowe, zmodernizowano sieć kanalizacyjno-deszczową i inne. Koszt inwestycji to 13 130 364,92 złotych. Ten remont przeprowadzono z dofinansowaniem z rezerwy celowej Budżetu Państwa w kwocie 5 049 300 zł.

Realizacja projektu „System zrównoważonego transportu miejskiego w Gorzowie Wlkp.” trwa od 2016 roku, objął również zakup 14 nowych wagonów tramwajowych oraz modernizację zajezdni tramwajowej Miejskiego Zakładu Komunikacji. Teraz czekamy już tylko na zakończenie przebudowy przedłużonej linii przy ul. Walczaka, która tymczasowo kończy swój bieg przy Dowgielewiczowej.

ŹRÓDŁO: WYDZIAŁ PROMOCJI I INFORMACJI UM

Zmiana na stanowisku prezesa w miejskiej spółce

Rada Nadzorcza Gorzowskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego wybrała na stanowisko prezesa spółki Tomasza Gierczaka.

Tadeusz Karwasz, który kierował GTBS w poprzedniej kadencji, będzie wspierał nowego prezesa na stanowisku dyrektora ds. administracyjno-technicznych. Tomasz Gierczak dotychczas pełnił funkcję Miejskiego Rzecznika Konsumentów oraz Pełnomocnika Prezydenta Miasta ds. współpracy międzynarodowej.

Jest absolwentem wydziału prawa Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą oraz Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W przeszłości pełnił m.in. funkcję dyrektora Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej oraz członka Zarządu Województwa Lubuskiego. Żonaty, dwie córki, sympatyk biegania.



Tomasz Gierczak dał się zapamiętać jako skuteczny rzecznik spraw gorzowian

Przedmiotem działalności Spółki GTBS jest przede wszystkim budowanie domów mieszkalnych i ich eksploatacja na zasadach najmu. Spółka świadczy ponadto kompleksowe usługi związane z zarządzaniem i administrowaniem zasobami nieruchomości Wspólnot Mieszkaniowych.

Przed nowym prezesem stoi zadanie rozwoju budownictwa społecznego w Gorzowie, a zwłaszcza pozyskiwanie środków zewnętrznych na ten cel.

Większościowym udziałowcem w spółce jest Miasto Gorzów Wielkopolski.

Od września nowym Miejskim Rzecznikiem Konsumentów będzie Eugeniusz Kurzawski, dotychczasowy sekretarz miasta.

(IP)

KALENDARIUM Wrzesień 2022

● 9.09. 2006 r. - w Gorzowie otwarto zach. część zmodernizowanego bulwaru nad Wartą.

● 10.09. 1992 r. - premiera „Sądu Ostatecznego” Sł. Mrożka zadebiutował Teatr „Truskaweczki”, od 1994 r. - Teatr Kreatury w Gorzowie, założony i kierowany przez Przemysława Wiśniewskiego.

● 11.09. 1965 r. - oddano po odbudowie most kolejowy na Warcie, który ponownie połączył stacje Zamoście i Gorzów Główny.

2013 r. zm. prof. dr Jerzy Hrybac (86 l.), ekonomista, b. wykładowca i prorektor PWSZ, b. poseł (1991-1993), b. radny WRN (1988-1990) i RM (1994-2006), b. delegat Pełnomocnika Samorządu Terytorialnego na woj. gorzowskie (1990).

● 12.09. 2004 r. zm. Zbigniew Herezo (61 l.), nauczyciel i instruktor muzyczny, współtwórca zespołów wokalnych „Jankiele”, „Aster”, „Kominek”, „Apassionata”, działających przy DK „Kolejarz” i „Małyszyn” oraz w klubie „Pogodna Jesień”.

● 13.09. 1980 r. - w Gorzowie powstał Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ pod przewodnictwem Tadeusza Kołodziejkiego; zastępcami byli Edward Borowski i Zbigniew Zięba, a członkami Grzegorz Fronckiewicz, Ryszard Chomicz i Ireneusz Meres.

1900 r. ur. się ks. bp Edmund Nowicki, więzień obozów hitlerowskich, pierwszy administrator diecezji gorzowskiej (1945-1951), późniejszy biskup gdański, zm. w 1971 r.

● 14.09. 1941 r. ur. się Bolesław Kowalski, artysta-plastyk, pierwszy szef delegatury ZPAP i pierwszy plastyk miejski (1975-1976), zm. w 2001 r.

● 17.09. 1979 r. - Teresa Jura i Wiesława Gąsiorek jako agentki WSS „Społem” otworzyły przy ul. Łokietka 35 bar naleśnikowy „U Bartosza”, który działa do dziś; najstarszy taki lokal w mieście.

● 18.09. 1975 r. - przedpremierowym pokazem „Nocy i dni” zainaugurowało działalność kino „Kopernik”, czynne do 2007 r., rozebrane w 2009 r.

● 19.09. 1954 r. - powstał Oddział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, który później przekształcił się w Gorzowskie Towarzystwo Fotograficzne.

1913 r. ur. się Zenon Bauer, b. przewodniczący Prezydium MRN w Gorzowie (1958-1969), honorowy obywatel miasta, zm. w 2012 r.

● 20.09. 1969 r. - żużlowcy polscy na torze w Rybniku zdobyli drużynowe mistrzostwo świata; w drużynie polskiej obok Wyglendy, Tkocza, Gluecklicha występowali gorzo-

Katolicka szkoła ze świetnymi wynikami

Na pierwszym i drugim miejscu w regionie uplasowali się uczniowie katolickiej szkoły podstawowej z Gorzowa.

Jak informuje dyrekcja Szkoły Podstawowej Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców im. Piotra Jerzego Frassatiego przy ul. Stanisławskiego, jej uczniowie zaliczyli niebywały sukces w egzaminie ósmoklasistów. Uzyskali najlepszy wynik w mieście i znakomity w województwie

Według danych Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, która podała wyniki dla tego egzaminu z województw wielkopolskiego, zachodniopomorskiego i lubuskiego ósmoklasistów z katolickiej szkoły są w gronie najlepszych uczniów nie tylko w Gorzowie, ale i w Lubuskiem. Znakomicie wypadli również na tle innych

szkół w całym okręgu, czyli w trzech województwach!

Aby nie być gołosłownym, szkoła przytacza wyniki i podaje efekty egzaminu w trzech najważniejszych przedmiotach, które układają się tak:

- język polski - 75,5% (PIERWSZE miejsce w Gorzowie, PIERWSZE w Lubuskiem, ósme w okręgu),

- matematyka - 84,4% (PIERWSZE miejsce w Gorzowie, DRUGIE w Lubuskiem, dziesiąte w okręgu),
- język angielski - 93,1% (DRUGIE miejsce w Gorzowie, DRUGIE w Lubuskiem, szóste w okręgu).

Jak podkreślają nauczyciele, wyniki są o tyle ważne, że otwierają drogę

do wyboru dobrych szkół średnich. Podkreślają też, że robią wrażenie zwłaszcza, że przecież niemal dwa lata uczniowie byli wyłączeni z tradycyjnego sposobu edukacji przez pandemię koronawirusa i skazani na nauczanie zdalne.

ROCH

Nowy Sekretarz Miasta

Prezydent Jacek Wójcicki, z dniem 1 września 2022 roku, powierzył funkcję Sekretarza Miasta Bartoszowi Kmicie.

Bartosz Kmita posiada kilkunastoletnie doświadczenie samorządowe zdobywane na różnych jego szczeblach - w Starostwie Powiatowym a później w Urzędzie Miasta na stanowisku dyrektora wydziału komunikacji, gdzie potwierdził swoje wysokie kwalifikacje i kompetencje do sprawowania funkcji kierowniczych. Nowe stanowisko Bartosz Kmita obejmie w ramach awansu wewnętrznego.

Funkcja sekretarza miasta jest niebywale odpowiedzialna, ma bowiem realny wpływ na wszystkie procesy zachodzące w ramach Urzędu.

Prezydent Miasta oczekuje szybkiego podjęcia działań,



B. Kmita posiada kilkunastoletnie doświadczenie samorządowe zdobywane na różnych jego szczeblach

zwłaszcza w kontekście wdrożenia nowego systemu pracy wynikającego z przyję-

tych przez sejm rozwiązań prawnych.

UM GORZOWA WLKP.

reklama

POGOTOWIE
KOMPUTEROWE

STAR PARTS

732 863 648

KALENDARIUM
Wrzesień 2022

wianie Edward Jancarz i Andrzej Pogorzelski.

● 21.09.

2001 r. - w Gorzowie oddano pierwsze obiekty (Iodowisko, kręgielnia, kawiarnia) Centrum Rehabilitacyjno-Sportowego „Słowianka” wraz z nowym fragmentem trasy średnicowej

● 23.09.

2000 r. - gorzowianin Tadeusz Kucharski i bydgoszczanin Robert Sycz zdobyli złoty medal w olimpijskich regatach wioślarskich dwójek podwójnych w Sydney 1935 r. - ur. się Edward Pilarczyk, b. żużlowiec gorzowski (1952-1964) i mechanik klubowy, zm. w 1994 r.

1973 r. zm. Włodzimierz Korsak (87 l.), pisarz, podróżnik, przyrodnik, przez 25 lat związany z Gorzowem, autor książek podróżniczych, m. in. „Ku indyjskiej rubieży”, poradnika „Rok myśliwego” oraz gawęd przyrodniczych „Las mi powiedział”.

● 24.09.

1984 r. - w drodze na uroczystości 700-lecia Choszczna przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński spotkał się w Gorzowie z grupą działaczy wojewódzkich, zwiedził też miasto oraz nowe obiekty ZM „Gorzów” w Baczynie; była to pierwsza wizyta przewodniczącego Rady Państwa w Gorzowie.

● 25.09.

2010 r. - Tomasz Gollob został indywidualnym mistrzem świata.

● 26.09.

1962 r. - na nowym cmentarzu komunalnym w Gorzowie przy ul. Żwirowej dokonano pierwszego pochówku.

● 27.09.

1970 r. - Edmund Migoś jako pierwszy gorzowianin został indywidualnym mistrzem Polski na żużlu.

● 29.09.

1960 r. - w kinie „Słońce” odbyła się gorzowska premiera filmu „Krzyżacy”; bilety zostały wykupione na dwa tygodnie do przodu, w soboty organizowano dodatkowe seanse o godz. 0.40 i 4.00.

1974 r. - Gorzów był gospodarzem finałów indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu; tytuł mistrzowski, już po raz drugi, wywalczył Zenon Plech; wicemistrzem został Edward Jancarz.

1998 r. - rozformowana została 4. Gorzowska Brygada Zmechanizowana, do 1995 r. - 12 Kołobrzeski Pułk Zmechanizowany.

2000 r. - w Gorzowie oddano do użytku trasę średnicową (Odrodzenia Polski i Roosevelta); w okolicznościowym pikniku uczestniczył prezydent Aleksander Kwaśniewski. 1992 r. zm. Andrzej Gordon (47 l.), artysta plastyk, autor licznych grafik erotycznych, ilustracji, a także obrazów o tematyce sakralnej.

● 30.09.

1999 r. - rozformowana została 4. Nadwarciańska Brygada Saperów, d. Żużycka, ostatnia jednostka gorzowskiego garnizonu.

2007 r. - otwarto galerię „Askana”.

Jak z tą wodą w kranie kiedyś u nas było

Dziś trudno sobie wyobrazić życie bez wody i toalety w mieszkaniu. Wydaje się to wręcz niemożliwe.

Niemal do końca XIX wieku mieszkańcy Landsbergu nie mieli w domach wodociągów, choć to wynalazek bardzo stary. Pierwsze akwedukty bowiem pojawiły się już w VII wieku przed naszą erą w Niniwie. Zнали te wynalazki starożytni Grecy i Rzymianie. Nawet w Polsce pierwsze wodociągi pojawiły się już w XIII wieku w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.

Landsbergowi przyszło poczekać do 1894 roku, kiedy to ówczesny Zarząd Miasta podjął decyzję o budowie. Ale do chwili oddania pierwszego wodociągu musiało minąć jeszcze dwa lata.

Z przerwą tuż po wojnie

Z czego więc korzystali mieszkańcy? Zaopatrywali się w wodę z 67 publicznych i około 300 prywatnych studni. Kiedy zapadła decyzja o budowie wodociągu miasto zleciło jego projekt oraz wykonania firmie H. Schewen z Bochum. Zakład wodociągowy wybudowano przy ulicy Heinersdorfer (obecnie Kosynierów Gdyńskich). I dokładnie 1 marca 1896 roku pierwsza nitka była gotowa. Budowa wodociągu kosztowała około 534.000 marek.

Pierwsza sieć początkowo liczyła 20 900 metrów długo-



Bez wody w kranie nie byłoby życia... Bo to, że jest ta woda w kranie, to rzecz oczywista...

ści i została wykonana z rur żeliwnych z hydrantami nadziemnymi i podziemnymi. Wodę do niej brano z bocznej odnogi Doliny Kłodawskiej. Ujęcie składało się z 15 studni wierconych o średnicy 300 milimetrów i głębokości 30 metrów położonych w jednym ciągu. A znajdowały się one w na terenie zakładu oraz w okalającym go parku. Woda przed dostarczeniem konsumentom była poddawana procesowi odżelaziania. Do 1 grudnia

1895 roku użytkowano już 700 połączeń domowych. W każdym połączeniu zainstalowano wodomierz skrzydełkowy. Warto dodać, że Landsberg liczył wówczas 30 485 mieszkańców.

I co ciekawe, ten pierwszy wodociąg funkcjonuje do dziś, oczywiście modernizowany, remontowany i ulepszany, ale jest.

Inną ciekawostką jest to, że wodociągi właściwie miały tylko jedną długą przerwę - od 30 stycznia 1945, czyli

chwili zajęcia miasta przez Rosjan do 1946 roku. Mieszkańcy, których nie było w tamtym czasie zbyt wielu, po wodę musieli chodzić do nielicznych studni. Wodociągi wznowiły pracę w końcówce 1946 roku i od tej chwili pracują cały czas.

Kanalizacja też ma swoje lata

Najstarsza część gorzowskiej kanalizacji sanitarnej została wybudowana w drugiej połowie XIX wieku i

pierwszej dekadzie XX wieku. Jednak aby sprawnie działała, potrzebna jest jej stała modernizacja.

Obecnie Gorzów ma rozdzielczy system kanalizacji. Odbiornikiem oczyszczonych ścieków jest rzeka Warta. Ścieki bytowo-gospodarcze, poprzez układ kanałów grawitacyjnych, lokalnych przepompowni i kolektorów tłocznych, doprowadzane są do Centralnej Przepompowni Ścieków przy ulicy Sikorskiego i dalej kolektorami tłocznymi do oczyszczalni ścieków. Warto wiedzieć, że tylko w samym mieście sieć kanalizacyjna liczy 230 km. A jeśli wliczyć do tego pierścieniowe gminy podgorzowskie, wówczas jej długość rośnie do 278,5 km.

Ścieki trafiają do oczyszczalni, która została wybudowana w latach 1973-79 na granicy z Łupowem. Odbiera ona i oczyszcza ścieki z Gorzowa Wielkopolskiego i gmin ościennych takich jak: Kłodawa, Baczyna, Lubiszyn, Deszczno i Santok.

I na koniec ciekawostka. Od kilku lat gorzowianie zużywają mniej wody.

RENATA OCHWAT

PS. Korzystałam ze strony PWiK Gorzów.

W śródmieściu będą rosły nie tylko nowe lipy

Duże drzewa posadzone zostaną jesienią w centrum Gorzowa.

Zadrzewienia będą efektem projektu odtworzenia drzew w centrum, w który zaangażowało się wielu mieszkańców miasta, a jednym z jego pomysłodawców był Krzysztof Leśnicki. Wspierało go też wielu radnych na czele z Martą Bejnar-Bejnarowicz.

Wcześniej, projekt został zgłoszony do Budżetu Obywatelskiego, ale nie uzyskał wystarczającego poparcia. Zakładał on posadzenie 160 dużych drzew, w miejscach, w których wcześniej rosły drzewa. Jednak na skutek uschnięcia, gwałtownych zdarzeń pogodowych lub z innych przyczyn, drzew już tam nie ma, a zostało po nich miejsce, które można wykorzystać do nowych nasadzeń.



Przed laty w śródmieściu było jednak więcej zieleni... Także nad Kłodawką rosło więcej drzew, choć ten zakątek zieleni jeszcze się broni...

Mieszkańcy i radni zaczęli do poszukiwania

sposobu na realizację tego projektu, mimo że przepadł

w obywatelskim głosowaniu, i na skutek zgodnej

współpracy z miejskimi urzędnikami, znalazły się możliwości na jego realizację.

Miasto przeanalizowało projekt pod kątem kolizji z sieciami instalacyjnymi i pod kątem widoczności dla kierowców i uzgodniło z przedstawicielami wnioskodawców, że projekt będzie mógł się rozpocząć się jesienią. Nasadzonych drzew będzie tyle ile zaplanowano. W sporządzonym właśnie wykazie wymieniono różne gatunki drzew. Wśród nich lipy, klony, jarzębiny, głogi, olsze, kasztanowce i grusze drobnolistne.

Szacowana wartość prac przekroczy 300 tys. złotych, a środki te są zabezpieczone w budżecie miasta.

RED

Szkoła z bogatym wachlarzem kształcenia

Z Wandą Długosz-Bujak, dyrektorką szkoły EduGorzów, rozmawia Dorota Waldmann

- Jaka jest idea szkoły policealnej?

- Szkoła policealna jest dla osób, które chcą uzupełnić wykształcenie w danym zawodzie lub kontynuować naukę. Szkoły policealne są zarówno zawodowe, jak i medyczne. Ważną informacją jest to, iż aby kontynuować naukę w takiej szkole nie trzeba mieć matury.

- Do kogo jest skierowana oferta szkoły EduGorzów?

- Do wszystkich osób pełnoletnich, które posiadają wykształcenie średnie. Jeżeli ktoś chce zmienić zawód, nie dostał się na studia lub chce ukierunkować się w danym zawodzie uzupełniając wykształcenie uzyskane w technikum to serdecznie zapraszamy do nas.

- Co zawiera?

- Cały wachlarz możliwości i kierunków. Począwszy od Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych, Liceum Symultaniczne przez szkoły policealne - zawodową i medyczną, Szkołę Branżową II Stopnia, która uzupełnia wykształcenie aż po studia. W Policealnej Szkole Zawodowej mamy cztery zawody - pracownik administracji, florysta, technik BHP i technik usług kosmetycznych. Zawody te są potrzebne na gorzowskim rynku pracy.

- A w ramach Policealnej Szkoły Medycznej ile jest kierunków?



W. Długosz-Bujak: Rekrutujemy każdą osobę, która ma chęć kontynuować naukę lub chce zmienić swój dotychczasowy zawód

- Sześć. Asystent Osoby Niepełnosprawnej, bardzo potrzebny w dzisiejszej dobie z uwagi na brak pielęgniarów. Ideą tego zawodu jest uzupełnienie kadry medycznej szpitala. Asystent może znaleźć zatrudnienie także w domach pomocy społecznej, czy przy organizacji imprez masowych. Następnie jest Opiekun Medyczny. Kolejne to Opiekunka Środowiskowa, Dziecięca, Technik Masażysta i Technik Sterylizacji Medycznej. Wszystkie te zawody mają aktualnie braki w zatrudnieniu.

- Oprócz zajęć teoretycznych słuchacze mają zajęcia praktyczne?

- Tak. Posiadamy pracownię przy ulicy Garbary w pełni dostosowaną do prowadzenia zajęć praktycznych. Tam też przeprowadzamy państwowe egzaminy zawodowe organizowane przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Poznaniu. Spełniliśmy wszystkie wymagania i jesteśmy ośrodkiem egzaminacyjnym.

- Jakie studia oferujecie?

- Studia I stopnia - licencjackie, studia II stopnia - magisterskie, jednolite ma-

gisterskie oraz podyplomowe i studia MBA. Współpracujemy z czterema uczelniami wyższymi z Warszawy i Wrocławia. Po ukończeniu studiów absolwenci otrzymują oczywiście dyplomy wspomnianych uczelni.

- Czym jest Liceum Symultaniczne?

- Nauka w takim liceum pozwala zdobyć wykształcenie średnie i zawód jednocześnie. Kwalifikacyjny kurs zawodowy robimy w trakcie uczenia się w liceum ogólnokształcącym. Od 2023 roku w przypadku zdania kwalifikacji zawodowej uczeń

jest zwolniony z przedmiotów rozszerzonych na maturze.

- EduGorzów oferuje doradztwo przy wyborze kierunku dalszego kształcenia?

- Tak. Nikt nie wychodzi od nas nie zapisany. Rekrutujemy każdą osobę, która ma chęć kontynuować naukę lub chce zmienić swój dotychczasowy zawód, a w przypadku jakichkolwiek wątpliwości służymy pomocą i dobrą radą.

- Która grupa osób stanowi większość?

- Zdecydowanie osoby, które chcą się przekwalifikować.

- Jak dostosowujecie ofertę edukacyjną do aktualnej sytuacji na rynku pracy?

- Przeprowadzamy badania i rejestrujemy dany kierunek, na który jest zapotrzebowanie. Prowadzimy także kursy kwalifikacyjne, czyli kursy zawodowe. Mamy bardzo szeroką gamę zawodów.

- Wychodzicie z ofertą także do maturzystów.

- Tak, oferujemy kursy maturalne. Oferta jest otwarta dla wszystkich chętnych. Odsetek zdawalności maturalnych mamy bardzo wysoki.

- Co wyróżnia EduGorzów na tle konkurencji?

- Przede wszystkim jesteśmy szkołą lokalną. Posiadamy bardzo dobrze wyposażone pracownie. Do każdego ucznia podchodzimy indywidualnie i ela-

stycznie. Jeżeli ktoś potrzebuje większej uwagi, nauczyciel prowadzący uważa to i stara się pomóc indywidualnie takiej osobie. Nie ukrywamy, że do naszej szkoły chodzą ludzie w różnym wieku, więc percepcja przyswajania wiedzy jest różna, dlatego kadra pedagogiczna, która u nas pracuje wie na czym polega problem i dostosowuje materiał do poziomu zarówno 18-latkę, jak i 50-latkę. Ponadto jesteśmy przyjaźni obcokrajowcom, nie ma u nas bariery językowej.

- Kto stanowi kadrę dydaktyczną szkoły?

- Wykwalifikowani nauczyciele, którzy pracują w różnych szkołach. Są to nauczyciele - praktycy z wieloletnim doświadczeniem.

- Na co zwracają Państwo szczególną uwagę przy jej doborze?

- Przede wszystkim kwalifikacje, ale nie tylko. Zwracamy uwagę także na to, jak dany nauczyciel podchodzi do ucznia. Tak, jak już wspomniałam w naszej szkole uczą się osoby w różnym wieku, dlatego umiejętne podejście do naszych słuchaczy jest tak istotne. Inaczej prowadzi się zajęcia dla młodzieży, a inaczej dla grupy ludzi w różnym przedziale wiekowym. (...).

- Dziękuję za rozmowę.

Była to dzielnica fabryczna, ale była piękna

Trzy pytania do Grzegorza Musiałowicza, prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Zawarcia

- Stowarzyszenie wydało kolejne karteczki pocztowe. Co tym razem na nich jest?

- Tym razem są to trzy pocztówki, które przedstawiają miejsca, których albo już nie ma, albo które dziś zupełnie inaczej wyglądają. Przykładem niech będą dawne zakłady Pauckscha przy ul. Przemysłowej, po których zostały jedynie zdjęcia i wspomnienia starszych pokoleń mieszkańców, szczególnie tych związanych z Zakładami Mechanicznymi. Wiele kamienic także zniknęło, inne są albo zaniedbane, albo po bezmyślnie przeprowadzonych remontach wyglądają strasznie. Stąd nasz zdecydowany sprzeciw, gdy skuto z elewacji zabytkowe medaliony na rogu Fabrycznej i Śląskiej. A to przecież miejska strefa rewitalizacji pod szczególnym

nadzorem! Na szczęście zostały one przywrócone i możemy cieszyć oczy widokiem odrestaurowanej już częściowo kamienicy. Na kartkach chcemy pokazywać nie tylko jak wyglądało Zawarcie kiedyś, ale jak by mogło wyglądać znowu. Jest wspólnota mieszkaniowa, która po wydaniu widokówki chce przeprowadzić remont tak, by przywrócić dawny wygląd, klimat swojego miejsca zamieszkania. Niestety, na razie tylko jedna...

- Chcecie przekonywać, że Zawarcie było piękne?

- Oczywiście. Choć to była dzielnica stricte fabryczna, ale była piękna. Miała swoją architekturę, zaprojektowane z dużym wyczuciem estetyki budynki, swój niepowtarzalny urok. Niestety po wojnie została sprowadzona do pozycji najgorszej dzielnicy miasta.



G. Musiałowicz: Na kartkach chcemy pokazywać nie tylko jak wyglądało Zawarcie kiedyś, ale jak by mogło wyglądać znowu

Warszawska Praga czy Łódzkie Bałuty też miały podobną pozycję, a dziś o pierwszej z nich ukazują się

albumy z dawnymi zdjęciami, a o drugiej czytamy znakomite opracowanie wydane kilka lat temu. Te miasta dziś chlubią

się taką historią. My natomiast, sięgając w przeszłość, wybraliśmy inną drogę. Odkryliśmy bowiem klimatyczne obrazy miasta tworzone od lat przez Romana Picińskiego. Autorowi widokówek udaje się tchnąć coś niesamowitego w te rysunki, które budzą zachwyt gorzowian. Kiedy kilka lat temu zaczęliśmy przygotowywać, to okazało się, że Roman Piciński ma jeden gotowy obraz Zawarcia, potem narysował dla nas kolejny. Dziś rysuje już konkretnie pod kartki oraz murale. A dzięki panom Augustynowi i Jackowi Wiernickim z Metalplastu ukazały się trzy nowe widokówki. W przygotowaniu są kolejne, które ukażą się pod koniec tego roku i co ważne, będą opatrzone logo Echo Gorzowa.

- Gdzie je można kupić?

- Nie można, bo my ich nie sprzedajemy. Nasza działal-

ność nie ma charakteru komercyjnego. Rozdawaliśmy je przez lokalne media oraz były dostępne w dwóch kioskach - przy stadionie żużlowym i przy byłym kinie Słońce. Chcę podkreślić, że kartki nasze wydajemy dzięki wsparciu lokalnych firm, ale tylko tych z polskim kapitałem. Poprzednio wspierała nas piekarnia Szypiórkowski, wcześniej sieć aptek Strywald oraz spółka Inneko, teraz podjęliśmy współpracę z obchodzącą w tym roku 40-lecie firmą Metalplast, której jesteśmy za to wsparcie bardzo wdzięczni. W październiku natomiast, wspólnie z Oddziałem PTTK Ziemi Gorzowskiej, zaprosimy mieszkańców na nostalgiczny spacer szlakiem miejsc ukazanych na muralach i na widokówkach.

RENATA OCHWAT

Drugie życie komunalnych odpadów

Z Karoliną Wieczorek, technologiem ds. gospodarki odpadami w Inneko Sp. z o.o., rozmawia Dorota Waldmann

- Co to jest Instalacja Komunalna?

- Instalacja Komunalna zajmuje się przetwarzaniem odpadów, które trafiają do naszego zakładu przy ul. Małyszynskiej, przede wszystkim od mieszkańców Gorzowa i gmin ościennych należących do Związku Celowego Gmin MG-6. Na instalacji przetwarzamy odpady, pozyskujemy z nich, jak najwięcej surowców, by dać im potocznie mówiąc drugie „życie”.

- Wcześniej działaliście pod nazwą Regionalna Instalacja Przetwarzania Odpadów. Skąd ta zmiana?

- Ustawa, która weszła w życie w 2019 roku zniósła zasadę regionalizacji w zakresie zagospodarowania odpadów komunalnych i tym samym tak zwane RIPOK-ki stały się instalacjami komunalnymi w myśl nowych przepisów.

- Jaka jest łączna powierzchnia instalacji komunalnej przy ul. Małyszynskiej?

- Całkowity teren przy ul. Małyszynskiej w Gorzowie zagospodarowany przez Inneko to około 25 hektarów.

- Jakie były jej początki?

- Inneko Sp. z o.o. działa na rynku od 30 lat. Od samego początku zajmujemy się gospodarką odpadami. W 1998 roku swoją działalność rozszerzyliśmy o sortownię odpadów. Z biegiem lat przeszła ona dwie gruntowne modernizacje, dzięki którym stała się jedną

z najnowocześniejszych w Polsce. W 2009 roku na terenie zakładu w Chróściku powstała „Polana Przyjaciół” - miejsce pochówku zwierząt domowych. Natomiast od

2018 roku rozpoczęliśmy aktywność transportową w zakresie odbioru odpadów od mieszkańców. W tym samym roku oddaliśmy do użytku również Kompostownię.

- Co się dzieje z odpadami zmieszanymi, które trafiają na instalację?

- Przechodzą cały ciąg technologiczny. Na instalacji posiadamy cztery separatory elektromagnetyczne, dwa separatory wirowo-prądowe, trzy kabiny do ręcznej segregacji, cztery separatory optopneumatyczne. Oprócz tego jest stół balistyczny i dwie rozdrabniarki odpadów. Każdy odpad przechodzi przez linię sortowniczą w celu wysegregowania z niego jak najwięcej surowców, które trafiają do recyklingu. Zajmujemy się także produkcją RDF-u, do którego wykorzystujemy część odpadów. Pozostałości, tzw. balast składowane są na kwaterze.

- Co to jest ten RDF?

- Paliwo alternatywne jest wytwarzane z frakcji energetycznej wydzielonej ze zmieszanych odpadów komunalnych - frakcji nie nadającej się do sprzedaży i recyklingu, oraz innych odpadów przemysłowych. Paliwo musi spełniać odpowiednie parametry: wartość opałową, zawartość chloru, popiołu oraz wilgotność.

- Jak jest jego przeznaczenie?

- Wykorzystuje się je między innymi w celach energetycznych lub do produkcji cementu.

- W 2018 roku, jak już Pani wspomniała, została oddana do użytku Kompostownia, której budowa miała określony cel. Jaki?

- Kompostownia służy do przetwarzania odpadów zielonych i innych odpadów biodegradowalnych. Jej głównym celem jest wysegregowanie z odpadów komunalnych części biodegradowalnych, które następnie są kompostowane. Kompost z kompostowni jest wykorzystywany do nawożenia terenów zielonych i jako składnik nawozów.



K. Wieczorek (z prawej): Każdy odpad przechodzi przez linię sortowniczą w celu wysegregowania z niego jak najwięcej surowców, które trafiają do recyklingu

- To prawda. Tym celem było uzyskanie pozwolenia na wprowadzenie do obiegu środka poprawiającego właściwości gleby.

- I udało się?

- Tak. W grudniu 2019 roku uzyskaliśmy certyfikat Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi zezwalający na wprowadzenie do sprzedaży tego środka.

- Uzyskanie takiego pozwolenia to długa i trudna droga?

- Z reguły ten proces trwa od 1,5 do 2 lat. Nam udało się uzyskać ten certyfikat zdecydowanie szybciej z czego jesteśmy naprawdę dumni. Zajęło nam to niecałe siedem miesięcy i uważamy to za sukces. Najpierw w czerwcu 2019 roku próbki produktu zostały pobrane przez Okręgową Stację Chemiczno-Rolniczą w Gorzowie, a następnie zostały równocześnie wysłane do Krajowej Stacji Chemiczno-Rolniczej w Warszawie, w celu wykonania badań fizykochemicznych oraz do Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach na badania mikro-

biologiczne. Po uzyskaniu pozytywnych wyników, kolejnym etapem było wydanie opinii o spełnieniu wymagań jakościowych i w zakresie dopuszczalnych zawartości zanieczyszczeń i przydatności środka do stosowania w rolnictwie przez Instytut Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach.

- Na tym był koniec?

- Nie. Z wydanymi opiniami i wynikami zwróciliśmy się równocześnie do Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach o potwierdzenie, że nasz środek jest bezpieczny dla zdrowia zwierząt po prawidłowym jego zastosowaniu oraz do Instytutu Ogrodnictwa

w Skierniewicach o wydanie opinii o przydatności środka do zastosowania w uprawie roślin ozdobnych i trawników. Pod koniec września 2019 roku byliśmy już na półmetku. Po kolejnych trzech tygodniach trzymaliśmy już w ręku opinię dotyczącą oddziaływania środka na zdrowie ludzi, którą otrzymaliśmy od Instytutu Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki w Lublinie, a w

połowie listopada Instytut Ochrony Środowiska Państwowego Instytut Badawczy w Warszawie potwierdził, że nasz produkt nie stwarza zagrożenia dla środowiska. Całość dokumentacji wystaliśmy wraz z wnioskiem do ministerstwa, które 23 grudnia 2019 roku wydało pozytywną opinię.

- Jak ma zastosowanie Innekoop?

- Powstaje on z biodegradowalnych odpadów i ma zastosowanie do upraw polowych, rekultywacji gleby, roślin ozdobnych i trawników.

- Jak przebiega proces przetwarzania odpadów zielonych?

- Wszystkie odpady zielone trafiają na naszą Kompostownię. Jeżeli są one gabarytowo duże przechodzą najpierw przez rozdrabniarkę. Następnie uśredniamy odpady, żeby je zróżnicować. Proces kompostowania rozpoczyna się w momencie uformowania przyzmy i jej pierwszego napowietrzenia - materiał osiąga temperaturę ponad 60°C w ciągu najdługo 4 dni. Po pierwszym tygodniu wykonywane jest drugie napowietrzenie. Jest to niezbędne z uwagi na fakt, iż świeży materiał wykazuje tendencję do zapadania się i utraty porowatej struktury. Z uwagi na ubytek masy i objętości kompostowanego materiału skraca się długość przyzmy lub łączy z inną przyzmą. Po kolejnych 7-14 dniach wykonana jest trzecia areacja. Po ok. 6-10 tygodniach zostaje zakończona faza termofilna (spadek temp. 35-40°C). Materiał poddawany jest procesowi doczyszczania na mobilnym

sic. Po przesianiu produkt leżakuje i dojrzewa.

- Ile rocznie ton odpadów ulega biodegradacji?

- Na kompostownię możemy przyjąć 10 tysięcy ton odpadów zielonych rocznie.

- Jak duża jest świadomość ekologiczna mieszkańców naszego regionu?

- Ona zdecydowanie poprawia się. Odpady przyjeżdżają do nas coraz „czystsze”. Wcześniej często zdarzało się, że w odpadach zielonych było mnóstwo odpadów, które powinny były trafić do innych pojemników. Teraz jest to rzadkość, co nas cieszy. Widać, że edukacja ekologiczna, którą prowadzi Inneko nie idzie na marne i przynosi rezultaty.

- Inneko jest spółką nieustannie wdrażającą coraz to nowsze technologie w dziedzinie zagospodarowania odpadów. Jakie plany na najbliższy czas?

- Branża odpadowa, w jakiej funkcjonuje nasz zakład boryka się z brakiem stabilności prawnej, w związku z tym na bieżąco musimy dostosowywać technologię i wyposażenie zakładu do zmieniających się wymogów prawnych. Dla zobrazowania, sama inwestycja w poprawienie bezpieczeństwa przeciwpożarowego i doposażenie zakładu w najnowocześniejsze systemy sygnalizacji pożaru, kosztowało w minionym roku Inneko kilka milionów złotych. Modernizujemy również na bieżąco linię technologiczną. O dalszych planach i perspektywach zakładu należy pytać Zarząd Spółki.

- Dziękuję za rozmowę.

Autobusem MZK na osiedle Europejskie

Od września uruchomiona zostanie komunikacja autobusowa na osiedle Europejskie.

Zapewni ją linia autobusowa 101, która przestanie korzystać z pętli Słowiańska. Mieszkańcy osiedla Europejskiego otrzymają możliwość korzystania z nowego przystanku, zlokalizowanego przy ul. Londyńskiej, tj. za skrzyżowaniem z ul. Wiedeńską, w kierunku ronda Szczecińskiego. W pierwszych dniach funkcjonowania linii przystanek ten, z uwagi na budowę nowej zatoki autobusowej, zlokalizowany zostanie w miejscu tymczasowym, w bezpośrednim sąsiedztwie docelowej lokalizacji.

Linia 101, która funkcjonuje z częstotliwością co 15 minut w szczycie porannym w dni robocze oraz co 20 minut w pozostałych godzinach, stanowić będzie dogodny połączenie dla uczniów szkół zlokalizowanych na osiedlu Staszica, do których uczęszczają najmłodsi mieszkańcy osiedla.

Komunikacja autobusowa w ramach linii 101 stanie się również korzystnym połączeniem dla mieszkańców osiedla Europejskiego, którzy zmierzają do centrum, a w ramach możliwych przejazdów skomunikuje osiedle



Do tej pory autobusy MZK nie zajeżdżały na Osiedle Europejskie, położone na obrzeżach Gorzowa

z pozostałymi częściami miasta.

Dzięki wprowadzonej zmianie osiedle, które przeżywa

szybki rozwój i jest zamieszkałe przez coraz liczniejszą grupę młodych rodzin z dziećmi, uzyska lepszy dostęp do transportu zbiorowego. Długość drogi dojazdu z najdalszych zakątków osiedla do najbliższego przystanku komunikacji miejskiej skróci się o połowę (z ok. 800 do ok. 450 m), natomiast z centralnej części osiedla z ok. 600 do ok. 170 m.

Szczegółowy przebieg trasy:

ŚLĄSKA/POLE GOLFOWE - Ślaska - Towarowa - Rondo Ks. Piotra Sadownika - Fabryczna - Rondo Św. Jerzego - Most Staromiejski -

Bolesława Chrobrego - Józefa Wybickiego - Władysława Łokietka - Rondo Kosynierów Gdynskich - Kosynierów Gdynskich - Jana Matejki - Aleksandra Fredry - Stanisława Staszica - Karola Marcinkowskiego - Myśliborska - Rondo Myśliborskie - Myśliborska - Rondo Szczecińskie - Myśliborska - Rondo Europejskie - Haska - Londyńska - LONDYŃSKA (powrót: Londyńska - Bruckelska - Rondo Szczecińskie - Myśliborska).

WYDZIAŁ GOSPODARKI KOMUNALNEJ I TRANSPORTU PUBLICZNEGO UM

Na regulacji opłat za media ZGM nie zarabia ani złotówki

Z Pawłem Nowackim, dyrektorem Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, rozmawia Renata Ochwat

- Panie dyrektorze, Zakład Gospodarki Mieszkaniowej zapowiedział z miesięcznym wyprzedzeniem, że wrosną opłaty za lokale komunalne, ale też własnościowe. Co to znaczy?

- Wskaźnik regulacji, który wszedł w życie z dniem 1 sierpnia, wynika z podniesienia cen taryf przez podmioty dostarczające do naszych zasobów media. Podwyżka również dotyczy Spółdzielni Mieszkaniowych czy innych Zarządców nieruchomości w mieście.

- Co to znaczy - dostawy mediów?

- Należą do nich energia elektryczna, ciepła, gaz czy woda. Obecna sytuacja ma związek z zwykłą opłatą za dostawę wody i odbiór ścieków a przede wszystkim za korzystanie z dostarczanego ciepła do mieszkań i lokali w których prowadzona jest działalność gospodarcza. Decyzję podjęły podmioty świadczące sprzedaż usługi. W przypadku wody i ścieków przedmiotowe regulacje zostały zatwierdzone przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, natomiast taryfy za ogrzewanie przez Urząd Regulacji Energetyki.

Najbardziej odczuwalna zarówno dla mieszkańców jak i przedsiębiorców będzie podwyżka za ciepło sieciowe - wzrost opłat oszacowaliśmy na poziomie ponad 50%.

- Jak to wygląda w liczbach?

- Na kilku budynkach mieszkalnych przeliczyliśmy zużycie ciepła w oparciu o nowe stawki. Dotyczyło to zarówno opłat stałych przesyłowych jak i ciepła pobranego. Z wyliczeń wynikał wzrost o blisko 51 procent do ceny obowiązującej do tej pory.

- Czyli każdy z nas, kto mieszka w zasobie komunalnym, a jest nas ilu...?

- Mieszkań mamy ponad 5,5 tys. Jednakże tylko część zasobu komunalnego jest włączona do sieci miejskiej. Niestety, podwyżki obejmują wszystkie gospodarstwa domowe, które ogrzewają swoje mieszkania, korzystając z innych źródeł. Część użytkowników kupuje węgiel, drewno, a jeszcze inni ogrzewają lokale gazem lub prądem. Wzrost tych opłat albo już nastąpił, albo będzie następował. Choćby w przypadku energii elektrycznej już słyszymy zapowiedzi, że ma nastąpić gi-



P. Nowacki: Najbardziej odczuwalna zarówno dla mieszkańców jak i przedsiębiorców będzie podwyżka za ciepło sieciowe

gantyczna podwyżka jej ceny. Oczywiście trzeba poczekać na oficjalne komunikaty co do ostatecznej wysokości. Jeżeli do niej dojdzie zapewne wszyscy to odczujemy. Przecież każdy z nas korzysta na co dzień z energii.

- Jeśli by doszło do tej skokowej podwyżki, to mieszkańcy mogą, muszą, powinni spodziewać się kolejnych podwyżek?

- Naturalnie. W tym przypadku stosowną informację użytkownicy otrzymają od operatora z którym posiadają zawartą indywidualną umowę na dostawę energii elektrycznej do lokalu.

Jako Zakład odpowiadamy za zabezpieczenie prądu w częściach wspólnych nieruchomości. W budynkach komunalnych wzrost ceny będziemy musieli pokryć z pobieranych opłat czynszowych. Wspólnoty mieszkaniowe winny ująć podwyżkę w wnoszonych zaliczkach na pokrycie kosztów eksploatacyjnych. Na obecną sytuację gospodarczą w sektorze paliwowo-energetycznym nie mamy żadnego wpływu. Obecne ceny wpływają również i są mocno odczuwalne dla prowadzonej działalności ZGM.

- Pani dyrektorko około połowa zasobu komunalnego korzysta z miejskiego ciepła. Jak to teraz będzie wyglądać? Czy korzystniej było podpisać się pod miejskie ciepło - jak choćby KAWKA, czy też lepiej było zostać przy własnych źródłach ciepła?

- Proszę pamiętać, że przystąpienie do programu KAWKA czyli likwidacja pieców

miało na celu zmniejszenie emisji szkodliwych substancji i pyłów, co bezpośrednio wpływało na efekt ekologiczny w postaci czystego powietrza oraz nasze zdrowie. Ponadto realizacja projektu przyczyniła się do podniesienia komfortu życia. A tu chyba nie ma nic cenniejszego. W obecnej sytuacji gospodarczej jaką mamy na całym świecie, na rynkach w sektorze paliwowo - energetycznym czy uwzględniając najwyższy wskaźnik inflacji od 25 lat, nie mamy złotego środka. Spójrzmy - ceny gazu poszły do góry, energia elektryczna również a zapowiedzi są że jeszcze wzrosną, koszty ciepła sieciowego i podgrzania wody także, zakup węgla i drewna wzrósł ponad 100%. Jest to skala z którą nie mieliśmy do czynienia. W tym wypadku potrzebne są rozwiązania systemowe, na poziomie rządowym czy Unii Europejskiej, aby złagodzić te wszystkie negatywne skutki. Nie ukrywam, że wszyscy jesteśmy w bardzo trudnym położeniu.

- Co pan ma na myśli?

- Ta sytuacja dotyczy każdego, nie tylko przysłowiowego Kowalskiego, ale również nas jako Zakład. Tak drastyczne wzrosty cen zapewne odbiją się na naszej podstawowej działalności - obsłudze administrowanego zasobu. Koszty utrzymania usług i remontów znacznie się zwiększą, do tego dochodzą obawy o utrzymanie odpowiedniego wskaźnika windyacji, który zależy od wpływów z tytułu najmu lokali komunalnych. Burzy to w pewnym stopniu nasze

założenia i deklaracje składane mieszkańcom. Dwa lata temu zapowiadaliśmy przy znacznej podwyżce czynszu - pierwszej od kilkunastu lat, że zwiększymy nakłady na remonty budynków, na szerszą skalę realizowane będą inwestycje termomodernizacyjne. W tej chwili jest niepokój, ale nie zamierzamy poddawać się. Najbliższe miesiące wskażą czy i w jakim stopniu ograniczymy plany.

- Zakład zarabia na tej regulacji cen za media?

- Nie absolutnie. ZGM na tym nie zarabia ani złotówki. Przecież dostawa różnych nośników mediów odbywa się bezpośrednio do lokali, a mieszkańcy z nich korzystają dobrowolnie, zaspakajając swoje podstawowe potrzeby życiowe. ZGM tylko dokonuje podziału poniesionych kosztów na budynki - użytkowników w oparciu o urządzenia pomiarowe.

Zasada jest czytelna, skorystaliśmy - należy za to zapłacić.

Wspomniana na początku podwyżka taryf za ciepło i wodę - w tym przypadku comiesięcznych zaliczek dla mieszkańców - ma na celu, pobranie odpowiednich środków, które pozwolą na regulowanie comiesięcznych faktur za dostawę ciepła czy wody. W innym przypadku istnieje niebezpieczeństwo odcięcia budynku od ogrzewania czy wody.

- Jaka jest reakcja mieszkańców? Bo na pewno już do was docierają pierwsze głosy.

- Negatywna. Nie nazwałbym tego reakcją pa-

niczną, ale jednak niezadowolone wśród mieszkańców występuje. Czasami bywa to przykre, gdyż towarzyszące temu złe emocje są odraeganie na naszych pracownikach, którzy są w identycznej sytuacji. Choć to nasza praca i po części jesteśmy przyzwyczajeni do różnych reakcji, po ludzku jest nie miło. Przecież to nie jest absolutnie nasza wina. Nic tu nie wynika z naszych działań. Musimy wspólnie się z tym zmierzyć. Dlatego tak podkreślam znaczenie rozwiązań systemowych, jak obniżenie stawki VAT z 23% na 5% w przypadku energii elektrycznej i ciepłej czy 0% stawka dla gazu ziemnego.

- Panie dyrektorze, w takich trudnych sytuacjach miasto miało zawsze program wsparcia najuboższych mieszkańców. Jak to teraz wygląda?

- Miejskie programy pomocowe cały czas funkcjonują. Jest to niezmiennie dodatek mieszkaniowy stanowiący pokrycie części kosztów utrzymania mieszkania czy obniżka stawki czynszu dla osób o niskich dochodach. Korzysta z tego kilkaset gorzowskich rodzin.

Wspomnę również, że uruchomiono rządową pomoc w formie jednorazowego dofinansowania do węgla dla gospodarstw domowych, których głównym źródłem ogrzewania jest: kocioł na paliwo stałe, kominek, koza czy piec kaflowy. Ponadto funkcjonuje dodatek osłonowy stanowiący ulgę za energię elektryczną.

- Dziękuję bardzo.



Adresy

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Wełniany Rynek 3
66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 95 7387 101,
95 7387 102
biuro@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl

Program Realizacji Świadczeń Wzajemnych pomaga tym, którzy nie są w stanie spłacić zaległych należności.
Więcej na
zgm.gorzow.pl/
odpracujdlug
tel. 95 7387 101 wew.4
odpracujdlug@zgm.gorzow.pl

Zamiana Mieszkań
ul. Wełniany Rynek 3
tel. 95 7387 129
bzm@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/
zamianamieszkania

Administracja Domów Mieszkalnych nr 1
ul. Wyszyńskiego 38
tel. 95 7387 242
adm1@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm1

Administracja Domów Mieszkalnych nr 2
ul. Towarowa 6A
(budynek przychodni I p.)
tel. 95 7387 150
adm2@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm2

Administracja Domów Mieszkalnych nr 3
ul. Armii Polskiej 29
tel. 95 7387 173
adm3@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm3

Administracja Domów Mieszkalnych nr 4
ul. Drzymały 10
tel. 95 7387 194
adm4@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm4

Administracja Domów Mieszkalnych nr 5
ul. Gwiaździsta 4
tel. 95 7387 203
adm5@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm5



Fakty z nieodległej historii

Uzdrowiciel na górkach, zaklinacz w amfiteatrze, Miss Polonia, co obecnie we Francji mieszka...

Zapatrzeni w odległą historię Landsbergu, rzadko pamiętają ciekawe lub zabawne wydarzenia, jakie wydarzyły się całkiem niedawno, także w polskiej historii Gorzowa. I dopiero, kiedy się je razem zbierze, okazuje się, że też intrygująco było.

Trolejbusy tu jeździły.

O tym, że tramwaje są dumą każdego gorzowianina z krwi i kości, nikogo przekonywać nie trzeba. Warto przypomnieć batalię, jaką mieszkańcy stoczyli w ich obronie, kiedy ówczesny prezydent Tadeusz Jędrzejczak zapowiedział likwidację linii na Piaski. Ale jednocześnie tylko nieliczni pamiętają, że kiedyś po mieście kursowały trolejbusy, czyli autobusy podpięte pantografami do sieci. Pierwszy kurs trolejbusu miał miejsce w czerwcu 1943 r. W tamtym roku w Landsbergu było sześć trolejbusów, w kolejnym doszły jeszcze trzy. Kursowały do 30 stycznia 1945 r. Po wojnie sieć trolejbusowa nigdy nie została uruchomiona.



Największy zakład w regionie 7 lipca 1951 r. otwierał ówczesny premier Józef Cyrankiewicz.

Cyrankiewicz Stilon otwierał

Gorzów równa się Stilon, Stilon równa się Gorzów. Prawda stara jak świat i cały czas obowiązująca, choć po Stilonie marne resztki zostały. Warto też pamiętać, że ówczesny największy zakład w regionie 7 lipca 1951 r. otwierał ówczesny premier Józef Cyrankiewicz. Jak chcą przekazy, albo plotka zwyczajna, stres przed był taki, że niektórzy nie wychodzili z zakładu, tylko w nim nocowali. No i dość dodać, że Stilon oczekiwał się własnej monografii. W 1954 roku ukazał się „Nylon” Jerzego Janickiego, wybitnego scenarzysty. To produkcyjny gniot o tym, jak Stilon powstał. Zainteresowanym podpowiadamy - egzemplarz tej prze-

dziwnej literatury ma w swoim zasobie dział regionalny Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Jak na motocross, to na Gazowe Górkę. Gazowe Górkę to ogólnie teren pomiędzy osiedlem Słonecznym, al. Konstytucji 3 Maja oraz ul. Myśliborską. W latach 60. urządzano tu regularne wyścigi motocyklowe. Dziś nazwalibyśmy to chyba motocrossem. Aż trudno uwierzyć, że jednocześnie z góry zjeżdżało nawet po kilkunastu zawodników. W tych przedziwnych wyścigach udział brał śp. Stanisław Lisowski, wybitny kierowca, ale i konstruktor, człowiek legenda.

Przez lata były też tutaj najlepsze miejsca do jazdy na sankach.

Rajd Monte Carlo tu też przejeżdżał. W latach 1969-1974 przez Gorzów przejeżdżały najlepsze auta świata. A wszystko to z okazji słynnego Rajdu Monte Carlo. Jego trasa wiodła właśnie przez Gorzów (wcześniej jeszcze przez Landsberg, a gościliśmy też maraton Pekin - Paryż i Nowy Jork - Paryż). Wyścigowe fury podczas Monte Carlo były atrakcją niebywałą. Po pierwsze - ogólnie samochodów było jak na lekarstwo, a po drugie - te rajdowe były prosto z marzeń.

Tajemnicza szachownica. Nie, tym razem nie chodzi o szachownicę z katedry. Tym razem chodzi o szachownicę z parku Wiosny Ludów. Wystarczy stanąć przy wejściu od ronda i popatrzeć w lewo. Można dostrzec straszliwie zaniedbane czarno-białe pola. Z bliska widać, że literowe i cyfrowe oznakowanie pól zachowało się niemal w komplecie. Figur nie ma i nic nie wskazuje, że mogą się kiedykolwiek pojawić. Kolejne szachownice znalazły się na stolikach na wyremontowanym, a właściwie totalnie przebudowanym Kwadracie. I co je łączy z parkową? Ano to, że figur i pionów także tu nie ma.

Dziś mieszka w zamku we Francji. Pewnego pięknego czerwcowego dnia 1985 roku cały Gorzów zasiadł przed telewizorami i mocno zacisnął palce. Najpierw zamął w niemym oczekiwaniu, potem podskoczył z radości i oszalał ze szczęścia. W niejednym domu strzeliły korki od szampana. Powód? Nasza Kasia, jak do dziś się w mieście o Katarzynie Zawadzkiej mówi, właśnie została Miss Polonia. Po tym sukcesie reprezentowała Polskę w lipcu tego samego roku na wyborach Miss Universe w Miami w USA. Została tam 12. najpiękniejszą kobietą globu. W listopadzie tego samego roku na wyborach Miss World była

8. Dziś ma za męża francuskiego arystokratę i mieszka w Francji. Niektórzy żartują, że zamku. W istocie w kilku miastach, bo rodzina ma kilka adresów.

Jak się bawić, to na wci... Kiedy w Gorzowie powstała filia poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego, wszyscy spodziewali się samych okropnych rzeczy. Bo widocznie żakowska brać tak ma od wszystkiego, że lubi płać psiku. Nikt jednak nie przypuszczał, że wpadnie studentom głowę bić rekord świata w pełnieniu tramwaju. Do wagonu, mogącego pomieścić 100 osób, weszło 362 studentów.



W latach 60. urządzano tu regularne wyścigi motocyklowe



Przez Gorzów przejeżdżały najlepsze auta świata zmierzające do Monte Carlo

Gorzowa Jaśnie pan pociągiem jedzie

Landsberg, a potem Gorzów leży na skrzyżowaniu ważnych szlaków.



Janeczka w 1985 r. została Miss Polonia

Niektórzy dosłownie wisieli w oknach. Co prawda w Księżce Guinnessa o tym rekordzie jakoś wzmianki nie ma, ale co tam, kronikarski obowiązek dziennikarza każe o tym pamiętać. Tym bardziej, że są zdjęcia zaświadcujące ten ściśnięty rekord.

Adin, dwa, tri... W latach 80. rzadko kto odpuszczał sobie sesje telewizyjne z Anatolijem Kaszpirowskim w roli głównej. Rosjanin monotonnym głosem liczył, hipnotyzował i ponoć uzdrawiał. Dlatego też, kiedy w końcu się zjawił w Gorzowie w lipcu 1991 roku, to amfiteatr dosłownie pękał w szwach. Co prawda jakoś brak informacji o uzdrowionych, ale ponoć wiara czyni cuda.

A ja ci każę chodzić. Inny uzdrowiciel, słabiej jednak znany niż Anatolij Kaszpirowski, ojciec Emiliano Tardiff pojawił się w Gorzowie w 1996 r. Spotkanie z nim odbyło się w miejscu, gdzie dziś stoi Filharmonia Gorzowska. Na spotkanie z nim przyszło kilkadziesiąt tysięcy osób. No i działały się rzeczy dziwne. Bo ktoś wstał z wózka, ktoś odzyskał władzę w rękach... W każdym razie tak to było podczas spotkania (pisząca te słowa sama obserwowała to wydarzenie, można powiedzieć, że jest naoczny świadkiem - roch). Co się działo z tymi uzdrowionymi później, źródła milczą.

I zstąpił duch tej ziemi. Był taki dzień, że Gorzów stał się jednym z największych miast w Polsce. Było to dokładnie 2 czerwca 1997 r. Do 120-tysięcznego miasta zjechało dobrze ponad 400 tys. pielgrzymów tylko po to, żeby spotkać Jana Pawła II. Dla wierzących to najważniejszy fakt w dziejach miasta. Po wizycie został pomnik w miejscu spotkania, zdjęcia oraz przeświadczenie, że Jan Paweł II zawsze i tak stawał na swoim, bo choć oficjalny harmonogram wizyty nie przewidywał obecności Papieża w katedrze, Ojciec Święty postawił na swoim i do matki lubuskich kościołów wjechał. A szef ochrony papieskiej o mało z tego powodu nie dostał zawału serca.

Yes, yes, yes!!!! Drugi raz w najnowocześniejszej historii miasta gorzowianie zastygli w zdumieniu, a potem radośnie podskoczyli, kiedy okazało się, że 31 października 2005 roku Kazimierz Marcinkiewicz został premierem rządu. Nigdy wcześniej i nigdy później o mieście nie mówiło się tak dużo, jak za Marcinkiewicza. Do legendy przeszła jego konferencja prasowa z 2005 r., gdy po wynegocjowaniu dobrego dla Polski budżetu unijnego cieszył się, mówiąc: Yes, yes, yes! Dziś raczej osoby Kazimierza Marcinkiewicza w mieście się nie wspomina, ale to z zupełnie innych powodów.

RENATA OCHWAT

Dlatego zawsze tu się ktoś ważny, choćby na chwilę pojawiał. Najpierw tędy przemieszczano się pieszo. Bo tak kiedyś, bardzo dawno temu ludzie podróżowali. Potem bogatsi jeździli konno i karetami, a jeszcze potem doszła niezwykle ważna linia kolejowa. Mało kto wie, że przez senny Landsberg przejechało bardzo wielu ciekawych, a niekiedy egzotycznych postaci.

Zmiana w sposobie pokonywania długich odległości, czyli przesiadka z karety lub dyliżansu do pociągu nastąpiła w XIX wieku. I tak samo było w Prusach, gdzie szybko powstawały linie łączące kolejne miasta. Tak stało się i z Landsbergiem, który w latach 70. XIX wieku został połączony z Krzyżem i Kostrzynem. Przez miasto bowiem przeprowadzono linię Pruskiej Kolei Wschodniej. Po przebudowie linii, czyli wzniesieniu zabytkowej dziś estakady oraz przeprowadzeniu połączenia do Międzyrzecza, Landsberg stał się bardzo ważnym miejscem na kolejowej mapie kraju. I właśnie przez miasto dość często przejeżdżały koronowane głowy.

Ani mru, mru, że pan jedzie

Zwykle tak jest, że jak przez jakąś miejscowość przejeżdża ktoś znaczny, to się go wita, ustawiają się ciekawscy, taki celebryta w jakiś sposób zaznacza swoją obecność. A jak się przyjrzyć zapiskom o przejazdach sławnych ludzi przez Landsberg, to bardzo często można odnaleźć informację, aby nikomu absolutnie nie zdradzać, iż jaśnie pan czy jaśnie pani właśnie przez miasto przejeżdżać będą. I może się na chwilę niewielką zatrzymają.

Zapiski i zakazy to jedno, ale trudno przypuszczać, że ciekawski landsberski ludek tak po prostu i zwyczajnie odpuszczał sobie oglądanie pociągów wiozących ówczesnych celebrytów w nadziei, że może koronowana głowa nawet w środku nocy zechce otworzyć okno i przez nie wyjrzeć na mijającą właśnie okolice.

Urzędowy zakaz i nakaz

Sprawa podróży koronowanych głów pociągami została uregulowana stosownym zarządzeniem, bo jakże by inaczej w biurokratycznych Prusach, które wydał 14 lipca 1890 Minister



Tak kiedyś wyglądał dworzec landsberski

Robót Publicznych Niemiec. Precyzowało ono zasady, a więc fakt, że ówczesni możni tego świata podróżować będą zwykle nocą, na stacji początkowej, końcowej oraz pośrednich pociągi pod specjalnym nadzorem muszą być dodatkowo chronione przez specjalnie wystawione strażę oraz nie wolno podchodzić do wagonów, chyba że będzie w konkretnej sprawie inne zarządzenie. No i co najważniejsze, rozporządzenie surowo zabraniało jakichkolwiek demonstracji czy powitań podróżujących dostojników. Szczególnie mocno dotyczyło to zwłaszcza stacji pośrednich, na których ewentualnie pociąg z celebrytami miał się zatrzymać na chwilę.

Jadą Romanowowie, jadą

Jak popatrzeć na wykaz ówczesnych celebrytów, koronowanych lub książęcych głów, jakie przejechały przez Landsberg, robi się ciekawa lista. Wykaz ten zachował się w zbiorze akt w Państwowym Archiwum w Gorzowie.

No i tak przez Landsberg przejechał w styczniu 1893 roku Wielki Książę Aleksy. To ciekawa postać. Był dowódcą floty rosyjskiej, w młodości przeżył katastrofę morską. Ponieważ został odsunięty od godności dowódczych, wyjechał do Paryża. Dlatego też nie zginął w masakrze, która spotkała carską rodzinę po rewolucji październikowej.

Kilka dni później przez miasto przejechał Wielki Książę Następca Tronu Rosji. Mógł to być Mikołaj II Romanow. Ale dziś trudno wyrokować, ponieważ źródło nie precyzuje. Mógł to być bowiem także Ale-

ksander Aleksandrowicz Romanow.

Natomiast bardzo dokładnie wiadomo, że w nocy z 8 na 9 listopada 1899 na 14 minut zatrzymał się w Landsbergu pociąg wiozący Cesarza i Cesarzową Rosji, czyli Mikołaja II Romanowa i jego żonę Marię Fiodorownę. I tu już środki ostrożności były wzmożone, bo władze nakazały postawić dodatkowego policjanta na ulicy Mostowej. Zresztą członkowie rodziny Romanowych przez Landsberg przejeżdżali jeszcze kilka razy, ale nie byli aż tak wysoko w hierarchii.

Z Syjamu lub też z Persji

O ile Romanowowie to jednak nie bardzo egzotyczni podróżni byli, o tyle już szach perski czy władca Syjamu jak najbardziej tak. I właśnie tacy podróżnicy przez Landsberg jechali. I tak 15 września 1902 roku przez miasto przejechał Szach Perski. I choć źródło nie podaje, który to był, dziś łatwo to ustalić. Ni mniej, ni więcej przez Landsberg podróżował Mohammad Ali Szah z dynastii Kadżarów. Wstąpił na tron po śmierci swojego ojca Mozzaffar-ad-Din-Szaha. Był przeciwnikiem konstytucji, dlatego zniósł ją w roku 1907 jako sprzeczną z prawem islamskim, jak i rozwiązał parlament. Musiał abdykować, potem rozpętał próbę rewolucji, która się nie udała i ostatecznie wyładował w Stambule.

Inną kolorową z dzisiejszego punktu widzenia postacią, jaka zahaczyła na kilka minut, był „Jego Królewsko Wysokość Książę Syjamski”, który przejechał przez Landsberg 2 czerwca 1904 roku w drodze z Petersburga do Berlina. Mógł

to być książę Vajirunhis, syn władcy Tajlandii, znaczy ówczesnego Syjamu Czulalongkorna (Ramy V).

Mógł przez Landsberg przejeżdżać sułtan Singapuru, bo tak by wynikało z tras jego podróży po Europie, ale nie ma potwierdzonych danych na temat jego pobytu w mieście.

Najjaśniejszy cesarz także się tu pojawiał

Jednak najczęściej przez Landsberg przejeżdżali członkowie panującego w Niemczech rodu Hohenzollern. I nawet sam cesarz Wilhelm II kilkanaście razy przez Landsberg przejeżdżał. Często towarzyszyły mu jego żony, pierwsza Augusta Wiktorja, a po jej śmierci druga Wilhelmina Fryderyka Luiza Ida Reuss. I tu ciekawostka. Druga cesarska żona związana była w pewien sposób z ziemią lubuską. Jej pierwszym mężem bowiem był książę Jan Jerzy Ludwik Ferdynand August Schönaich-Carolath-Beuthen z młodszej linii śląskich książąt Carolath-Beuthen, pana na Saabor, czyli obecnym podzielonogórskim Zaborze.

Jak widać, ciekawi ludzie przez miasto przejeżdżali.

A jak za czasów już gorzowskich było, to zupełnie inna historia.

ROCH

Korzystałam między innymi z: Stanisława Janicka, Wielcy na chwilę w Gorzowie, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” nr 7, t. 2, 2000, ss. 31-37; Jerzy Krassuski, Historia Niemiec, Ossolineum 1998, ss. 230-330; oraz stron internetowych poświęconych Tajlandii

Ukraino i Polsko, trzymajcie się razem!

Pomoc Ukrainie zaowocuje polsko-ukraińską przyjaźnią i wzajemnymi gospodarczymi korzyściami

1 września 1939 roku Niemcy dokonały zbrojnej, krwawej i niszczycielskiej agresji na Polskę. Tę rocznicę wywołania przez Niemców II wojny światowej obchodzimy w cieniu rosyjskiej agresji, 24 lutego br., na bratnią Ukrainę. Niemcy wspierając imperialną gospodarkę Rosji wspierają inwazję na Ukrainę, ponieważ same mają zakusy odbudowy swojej potęgi w Europie. Niemcy chcą dokonać gospodarczego skoku stulecia na słabsze kraje zrzeszone w Unii Europejskiej, a inwazja Rosji na Ukrainę jest dogodnym ku temu pretekstem wywołania stanu globalnego zagrożenia. Tę metodę panowania nad narodami po przez wywołanie najpierw kryzysu, następnie szoku, a później uległości i przyzwolenia na „strzyżenie potulnych owieczek” przez „dobroczyńców”. Dobrze opisała Naomi Klein w swojej książce p.t. „Doktryna szoku”. Tak pomagano wielu krajom w Afryce, tak „ostrzyżono” do goła Grecję, „podstrzyżono” Włochy i Portugalie, a teraz na horyzoncie pojawia się Ukraina bogata w dobra naturalne, którą do „strzyżenia” przygotowują wielcy „altruściści”. Podobnie w latach 90-tych solidnie „podstrzyżono” Polskę tyle, że nie do końca i dlatego dzisiaj odbudowuje swoją gospodarkę z tych resztek, które nie zdążono jej zlikwidować. Dlatego Polska ma dzisiaj potencjał, aby Ukrainie pomagać i z poczuciem troski przyjmować ukraińskie kobiety z dziećmi. **Ta pomoc, na którą UE nie dołożyła ani jednego euro, zaowocuje polsko-ukraińską przyjaźnią, wzajemnymi gospodarczymi korzyściami i ... właśnie tego obawiają się na Zachodzie Europy.**

83 lata temu Niemcy militarne zniszczyły i ograbiły Polskę w porozumieniu ze Stalinem. 23 sierpnia 1939 roku podpisany został pakt Ribbentrop-Mołotow ustalający zabór Litwy, Łotwy Estonii i Rumunii, a Polskę poddano rozbiorowi pomiędzy stalinowską Rosją i hitlerowskie Niemcy. Dzisiaj też jakiś tajny układ musiał zaistnieć między Berlinem i Moskwą, że tak łatwo i bez większego sprzeciwu Rosja mogła zająć część Ukrainy i prowadzić dalej agresję zbrojną. Dzisiaj Niemcy dokonują gospodarczy skok na Europę, przy wsparciu Francji i przy biernej postawie kilku zachodnich państw, wykorzystując długoletni alians z Rosją. Obecnie uzależnienie kra-

jów UE od Berlina znacznie przyspieszyło. **Finalnym efektem tej strategii podporządkowania krajów Unii po kryzysie i wojnie na Ukrainie może być nowa forma totalitaryzmu,** pod gospodarczym przywództwem Niemiec. Temu ma służyć przede wszystkim wspólna waluta euro. Na wejściu do strefy euro straciło wiele krajów. Włochy do tej pory nie mogą się uporać z kłopotami, jakie wywołał swobodny przepływ euro ze słabszych gospodarek do tych silniejszych. Grecja, nie mając własnej waluty i przez to regulacji przepływów kapitałowych, straciła dużo na rozwoju gospodarczym. Od wybuchu kryzysu finansowego w Grecji, od 2009 roku, jej PKB obniżył się o 26%, a poziom życia znalazł się poniżej poziomu Rumunii, Chorwacji i zbliżył się do Bułgarii - podaje „Rzeczpospolita”. Grecja stała się niewypłacalna, a w ramach „bratniej pomocy” dużą część jej gospodarki tanio wykupiły Niemcy, a niektóre jej sektory przestały funkcjonować. 28,3 % Greków żyje poniżej progu ubóstwa, a na ulicach i w bramach pojawiło się wiele żebrzących starczych kobiet i mężczyzn - pisze dziennikarz „Rzeczpospolitej”. Nas Polaków też namawia się do przyjęcia euro. Tego błędu nie popełniła Wielka Brytania, której rząd postawił kategoryczne warunki, jakie wobec ich gospodarki musi spełniać euro, a szczególnie tego, który mówi o ekonomicznej elastyczności systemu pieniężnego pozwalającej rządowi radzić sobie w warunkach kryzysu. **Brytyjczycy po dziesięciu latach wiedzą, że: „euro jest mechanizmem niszczącym miejsca pracy, tworzącym recesję i niedemokratycznym potworem”** (Wpolityce.pl). W Wielkiej Brytanii tą prawdę o euro wiedzą już politycy od prawa do lewa. Dzisiaj w Polsce też już o tym wiemy, bo nie mając euro mamy najniższe bezrobocie w UE, łatwiej przechodzimy kryzys energetyczny jak i próbę finansowego „głodzenia” naszej gospodarki przez UE. Niektórzy politycy polscy nawołują do przyjęcia euro, czyli godzą się z utratą suwerenności odzyskanej wielkim wysiłkiem 100 lat temu. U nas natomiast niektórzy widzą euro jako panaceum na trudności gospodarcze i zupełnie nie chcą zauważyć ewentualnych konsekwencji takiej decyzji i profitów jakie nie Polska, a Niemcy i kilka krajów



Augustyn Wiernicki, absolwent Akademii Rolniczej i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, od 1982 przedsiębiorca i właściciel znanej firmy w Gorzowie Wlkp., były radny, doradca wojewody w latach 2000-2001, społecznik, od 1992r. prezes i założyciel Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna. Prezes Zespołu Koordynacyjnego Związków i Stowarzyszeń Dzieci Wojny w Polsce (z siedzibą w Gorzowie Wlkp.). Członek Zespołu Organizacyjnego Narodowego Kongresu Trzeźwości.

zachodnich miałyby w obfitości. Likwidacja złotówki oraz oddanie się w jasyr euro jest obecnie w Polsce niemożliwe, bo musiałoby doprowadzić do likwidacji konstytucyjnej roli Narodowego Banku Polskiego i konieczności przekazania do Europejskiego Banku Centralnego naszych rezerw walutowych i złota. Pozbylibyśmy się ogromnego majątku narodowego. **W końcu to Niemcom najbardziej zależy, aby z UE utworzyć europejskie autorytarne superpaństwo pod ich egidą, a my bylibyśmy na prawach niemieckich landów.**

Wolność państwu zrzeszonym w UE zabiera się w różny sposób i metodą małych kroków. Weźmy na przykład Europejski System Handlu Emisjami (ETS). Przytaczam tu opinię ekonomisty prof. dr hab. Zbigniewa Krysiaka, prezesa Instytutu Myśli Schumana, który portalowi wPolityce.pl powiedział: „W mojej opinii mamy do czynienia z układem pewnej grupy instytucji finansowych, oligarchów z rządem Niemiec. Ktoś kto zapisuje w dokumencie, w programie politycznym czy umowie koalicyjnej, że cena ETS nie może spaść poniżej 60 euro, to oznacza, że tu jest jakiś potężny układ interesów”. **Skoro energia el. dzięki cenie CO2 tanieć nie może, to znaczy, że układ oligarchiczny nakręcając inflację prowadzi do ubożenia całych społeczeństw.** Podobnie inflacjogennie działa energetyczny układ Niemiec z Rosją dotyczący ropy i gazu, przyhamowanie przez

Rosję eksportu zboża z Ukrainy, zablokowanie Polsce finansów należnych z Funduszu Odbudowy, doprowadzenie przez UE do zamykania kopalń w Polsce i do drożyzny węgla, przejęcie przez Niemcy większość cementowni w Polsce i dyktowanie przez to cen w budownictwie, przejęcie większości rynku żywności i innych towarów poprzez niemieckie Lidl, Kauflandy, Obi, Aldi, Globusy, Saturny, Plusy, Rossmann, Douglasy, Deihmanny, Media Markt, itd.; razem ponad 2400 wielkich sklepów sieciowych w Polsce. W takich warunkach rynkowych nie ma możliwości panowania nad cenami, nad galopującą i niszczącą nas inflacją skoro system dystrybucji jest w obcych rękach!

Ekonomię i zasady racjonalnej gospodarki musimy rozumieć i nie możemy milczeć, bo milczących uznają za ekonomicznych analfabety. Ten gospodarczy model destrukcji będzie przenoszony teraz na Ukrainę. Profesor Zbigniew Krysiak mówi portalowi wPolityce.pl: „Niemcy i Komisja Europejska chcą doprowadzić do tego, żeby Ukraina się zadłużyła(...) Ukraina zostanie kupiona - już nie będzie miała suwerenności. To jest tzw. plan B, bo jest szansa, że Ukraina wygra wojnę - Putin i Niemcy o tym wiedzą. Teraz się zastanawiają, co robić, żeby - skoro się nie uda podbojem militarnym, siłą - całkowicie uzależnić kapitałowo, obciążyć długiem”. **Naszych braci Ukraińców musimy przestrzec, aby w te „do-**

broczne sidła” nie dali się złapać. Mamy do czynienia z agresją kapitałową już nie tylko oligarchiczną czy korporacyjną, jak było dotychczas. Teraz włączają się w tę agresję władze Komisji Europejskiej i Niemcy i w to już dalej nie można iść - mówi prof. Krysiak. „Moim zdaniem trzeba powiedzieć: *Non Possumus*, bo skończyło się zaufanie(...)” - kontynuuje profesor. Należy społeczeństwu powiedzieć prawdę, że Europejski Fundusz Odbudowy, z którego Polska tworzy Krajowy Plan Odbudowy, w zasadzie jest zaciągniętym długiem przez Komisję Europejską, który państwa członkowskie muszą spłacić. Jedną część tego funduszu, w przypadku Polski jest to 23,9 mld euro, które nazywa się dotacją, bo okres spłaty przez KE jest znacznie wydłużony i tylko część pochodzi z dochodów własnych UE (min. ze składek), a ta druga kwota funduszu 34,2 mld euro to czysty kredyt do spłaty w krótszym terminie. Wierzycielami tych kredytów są państwa członkowskie, w tym Polska. Te fundusze to znów nie taki luksus bez którego Polska by sobie nie poradziła. **Ten sprytny mechanizm zadłużania działa jak układ przestępczy - mówi ekonomista prof. Krysiak. Jak wejździemy w ten układ przestępczy, to ten mechanizm byłby przenoszony na Ukrainę i na innych - uważa profesor.** Oczywiście ten mechanizm trwale uzależnia finansowo. Prof. Krysiak słusznie zauważa, że Ukraina będzie na postronku ogromnych odsetek i nie poradzi sobie, w związku z tym będą robili „krwawą prywatyzację”, żeby nie tylko kupować firmy, ale też zasoby naturalne, których wartość to 20-30 trylionów, a oni kupią je za 10% tej wartości - konkluduje prof. Krysiak i dodaje: „Ci, którzy otrzymają dostęp do odbudowy Ukrainy to będą Niemcy, Holandia i Francja. Ukraina będzie w tej sytuacji po prostu zniewolona, ubezwłasnowolniona. Będzie taki dług, że oni stojąc pod przymusem spłacania, będą płacić aktywami, ziemią, zasobami. Ale nie z procesu wydobycia, tylko przeniesienia własności. W taki układ wejść nie wolno - przestrzega ekonomista. Jest to wszystko tym groźniejsze, gdyż niemieckie elity w liście do kanclerza Scholza wzywają do zaprzestania dozbrajania Ukrainy i ...przekonania Kijowa do kapitulacji. Okręgowy związek rzemieślniczy w Sa-

ksonii-Anhalt wystosował list otwarty do kanclerza Niemiec, w którym wzywa go do zaprzestania wszelkich sankcji wobec Rosji i rozpoczęcia negocjacji w sprawie zakończenia wojny z Ukrainą. „Czy naprawdę chce pan poświęcić swój kraj dla Ukrainy?” - pytają rzemieślnicy. **Obawiam się, że Ukraina już doświadcza bolesnego zawodu ze strony egoistycznych Niemców czy Francuzów.** My to już przerabialiśmy..., a obecnie żaden kraj w UE nie jest tak szukanowany jak Polska. Tylko, że to się już kończy. **Wojna na Ukrainie pokazała, że Polska stała się głównym graczem w polityce europejskiej.** Taką ocenę Polsce wystawia niemiecki „Die Welt”. Ta opiniotwórcza gazeta jasno stawia sprawę i pisze, że Polska jest dzisiaj „silna jak nigdy” i dodaje, że jest najbardziej dynamicznym gospodarczo krajem UE i należy nadać Polsce znaczenie, na jakie zasługuje z powodów politycznych, gospodarczych i historycznych. **Die Welt, w artykule Thomasa Schmida postuluje, że należy włączyć prosperującą Polskę do grona decydujących państw UE, bo staje się czołową siłą przywódczą w Europie.** Ten artykuł wywołał mocne echo poza granicami. Prezes Jarosław Kaczyński uważany jest w Niemczech za najpotężniejszego polityka w kraju, który sprawę postawił jasno: „Nie pasujemy do niemiecko-rosyjskich planów dla Europy”. Polskę widzą, że za sobą ma przede wszystkim silną gospodarkę i zrównoważony budżet, nawet z nadwyżką, oraz wysoki wskaźnik wzrostu PKB i jedną z najlepiej uzbrojonych armii w UE, przewodniczy Międzymorzu i ma wzorowe stosunki z USA i Wielką Brytanią. Wszystko wskazuje na to, że Polski nie da się „zagłodzić finansowo” ani zaszantażować 24. miliardami euro z Funduszu Odbudowy bo ma obecnie nadwyżkę budżetową ok. dwa razy większą niż ta kwota, a pożyczyć korzystniej pieniądze może wszędzie. Więc szantaż się nie uda. Ten fundusz z Unii przydałby się na dodatkowe pobudzenie gospodarki, tyle tylko, że nie za cenę utraty wolności i podległości Niemcom i wątpliwie uczciwej Komisji Europejskiej.

Ukraino i Polsko, trzymajcie się razem, bo na niektórych „dobroczyńców” z zacho-

chodu i ich bezinteresowność nie ma co liczyć!

AUGUSTYN WIERNICKI

r e k l a m a



Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna



447
inwestycji



53 839
miejsc pracy



13,6 mld zł
nakładów inwestycyjnych



Polska
Strefa Inwestycji



Kostrzyńsko-Słubicka
Specjalna Strefa Ekonomiczna

www.kssse.pl

Klucz do sukcesu szanującej się firmy

Logistyka w Akademii im. Jakuba z Paradyża przyszłością technologiczną dla nowoczesnych firm transportowych

Rozwój logistyki sprawia, że jej znaczenie w gospodarce jest coraz większe, pomimo braku jednolitego poglądu na nią. Różnorodność ta jest charakterystyczna zarówno dla dziedziny wiedzy naukowej, jak i logistyki jako sfery działalności gospodarczej. Jedną z przyczyn jest interdyscyplinarny charakter metod stosowanych w logistyce oraz nowych metod i technik działania. Dynamicznie rozwija się rynek usług logistycznych, a zwłaszcza zakres i charakter usług oferowanych przez przedsiębiorstwa oraz zapotrzebowanie na te usługi w sferze krajowej oraz międzynarodowej. Obejmuje ono szeroki zakres usług transportowych, magazynowych i przeładunkowych.

Efektywna i skuteczna logistyka stanowi obecnie klucz do sukcesu każdej firmy, rozpoczynającej swoją działalność lub przedsiębiorstwa z długoletnim doświadczeniem. Zarządzanie procesami logistycznymi w przedsiębiorstwie wymaga od specjalistów ciągłego aktualizowania wiedzy, zapoznawania się z nowymi koncepcjami oraz technologiami i procesami zarządzania, wdrażania różnego rodzaju innowacyjnych systemów informatycznych. Najprościej rzecz ujmując, logistyk to osoba odpowiedzialna za planowanie, realizację i kontrolę transportu towarów. Kierunek ten łączy w sobie wiedzę z zakresu nowoczesnych systemów logistycznych oraz podstaw nauk ekonomicznych, organizacji i zarządzania.

Należy przy tym szczególnie zaznaczyć, że w zawodzie tym najważniejsze dla pracowników są rosnące zarobki, szerokie możliwości rozwoju zawodowego i awansu, dynamiczne, międzynarodowe środowisko pracy. Tak w rzeczywistości przez wielu specjalistów, w skrócie analityków i obserwatorów rynku, opisywany jest sektor usług logistycznych w Polsce. Należy przy tym podkreślić, że w branży wciąż brakuje odpowiednio wykształconych specjalistów, którzy są w stanie sprostać wymaganiom stawianym przez rynek. Jest to dobra wiadomość dla kandydatów na studia, którzy wciąż



wahają się, jaki kierunek wybrać.

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim od wielu lat kształci specjalistów z zakresu logistyki. W tym czasie zdołała wypracować sobie prawdziwą renomę i uznanie czołowych przedstawicieli branży logistycznej. Wszystko za sprawą stałej współpracy w zakresie programów kształcenia, specjalizacji uruchamianych zgodnie z zapotrzebowaniem rynku pracy, a przede wszystkim znakomitemu przygotowaniu studentów i absolwentów do podjęcia zatrudnienia. Oprócz wiedzy teoretycznej, zdobywanej pod okiem cenionej kadry naukowej, studenci nabywają i ćwiczą praktyczne umiejętności w nowoczesnym, profesjonalnie wyposażonym laboratorium. Podkreślenia w tym punkcie wymaga fakt, że takie laboratorium jest w obecnym czasie unikatowe ze względu na swoją innowacyjność technologiczną na obszarze zarówno Województwa Lubuskiego, jak i pozostałych województw.

Celem utworzenia laboratorium jest wsparcie procesu dydaktycznego na kierunku logistyka, na Wydziale Ekonomicznym Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Powstałe laboratorium logistyczne ma za zadanie

stworzyć studentom możliwość odbywania zajęć przy użyciu najnowocześniejszego sprzętu pozwalającego na odwzorowanie rzeczywistych procesów występujących w przedsiębiorstwie, a w szczególności na stanowiskach produkcyjnych, stanowiskach roboczych - montaż, produkcja, konfekcja, gospodarka magazynowa, w warunkach szkoleniowych i laboratoryjnych. Biorąc pod uwagę fakt, że przyszli operatorzy, specjaliści w dziedzinie logistyki muszą mieć doskonałe przygotowanie do wykonywania pracy w przedsiębiorstwach transportowych i logistycznych, stanowiska w laboratorium zostały przygotowane w taki sposób, aby każdy student mógł poznać konkretne zagadnienia w praktyce i mógł wyjaśnić ich techniczny oraz ściśle teoretyczny mechanizm działania.

Zajęcia w laboratorium logistycznym prowadzone są w specjalistycznych laboratoriach systemów technologicznych oraz informatycznych, które posiadają stanowiska wyposażone w oprogramowanie do symulowania zagadnień stosowanych w logistyce oraz w systemy wspomagające zarządzanie przedsiębiorstwem. Tak przygotowane do pracy stanowisko w laboratorium logistycznym pozwala nauczyć

studenta obsługi związanej z prowadzeniem działalności logistycznej i transportowej, a także nabyć umiejętności modelowania, udoskonalania określonych procesów i rozwiązywania problemów występujących w działalności przedsiębiorstwa. Zdobyta w ten sposób wiedza pozwoli na wdrażanie nowych rozwiązań i maksymalizację praktycznych umiejętności studenta, a w konsekwencji powoduje to, że na rynku pracy jego umiejętności oraz zdobyta dzięki temu wiedza stanowią większą konkurencyjność. Należy wskazać w tym punkcie również to, że student będzie potrafił - poprzez bardzo dobre przygotowanie do pracy - identyfikować straty, identyfikować mocne strony i potencjał produkcyjny, magazynowy lub transportowy firmy logistycznej, co w konsekwencji przełoży się na wynik ekonomiczny każdej firmy.

Laboratorium daje możliwość pokazania zależności procesowych oraz funkcyjnych, które występują w procesie produkcyjnym, jak również w postaci symulacji rzeczywistych procesów logistycznych, a także wiernie odwzorowuje rzeczywiste procesy logistyczne, poprzez:

- opis wybranych procesów, czyli zbiór materiałów, ich przeładunek, eksploatację,

magazynowanie oraz w końcowym etapie dystrybucję;

- realizację pomiarów, przygotowanie zbioru informacji o charakterystykach bazowych procesów, statystyczną analizę danych;

- opracowanie różnego typu modeli referencyjnych elementów infrastruktury procesów;

- opracowanie, przy wykorzystaniu środowiska symulacyjnego, modelu systemu wsparcia logistycznego umożliwiającego optymalizację wybranego procesu ze względu na zadane kryterium.

Przykładowo wskazać należy, że laboratorium logistyczne posiada takie systemy jak:

- system RFID,
- system Pick-by-Light,
- system Pick-by-Voice,
- system Pick-by-Frame,
- system Pick-by-Point,
- system Pick-by-ePaper,
- system Pick-by-Watch,
- system Pick-by-Display,
- system Hololens,
- system RTLS,
- systemi Scala firmy EPICOR,
- system I S O F - ERP firmy HEUTHES,
- system CDN XL - firmy COMARCH,
- pakiet oprogramowania firmy INSERT,
- oprogramowanie interLAN SPEED - firmy interLAN.

Wyszczególnić należy również, że przedstawione laboratorium daje narzędzia do kompleksowego zarządzania procesami logistycznymi, jak również umożliwia zarządzanie całym przedsiębiorstwem, co w konsekwencji, z pewnością, przyczyni się do:

- uzupełniania umiejętności i kompetencji pracowników naukowo-dydaktycznych,
- prowadzenia badań naukowych,
- tworzenia projektów na rzecz jednostek gospodarczych - komercjalizacji wyników badań,
- współpracy z innymi jednostkami na przykład poprzez prowadzenie warsztatów,
- wsparcia z zakresu organizacji produkcji i innowacyjnych rozwiązań dla przedsiębiorstw w regionie.

Należy przy okazji powyższych argumentów wskazać fakt, iż zajęcia czy to w formie wykładów, ćwiczeń

lub laboratoriów są prowadzone przez specjalistyczną kadrę naukową, która posiada bardzo szerokie doświadczenie teoretyczne i co najważniejsze praktyczne, bez których tak wyposażone laboratorium byłoby niewykorzystywane w pełnym zakresie.

Do najważniejszych atutów kierunku logistyka należą przede wszystkim te, które studenci Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim uzyskują, czyli:

- wysokie zarobki i stabilna praca jako wysoko wyspecjalizowanych specjalistów,

- rozwiązywanie złożonych problemów logistycznych w dynamicznie zmieniających się sytuacjach organizacyjnych, np. poprzez konfigurację i budowę struktur łańcuchów dostaw, działania w sieciach logistycznych, współpracy międzyorganizacyjnej,

- projektowanie, usprawnianie i zarządzanie procesami w łańcuchu dostaw, w tym e-logistyki,

- prowadzenie diagnoz w oparciu o złożone dane uwzględniające szeroki kontekst podejmowanych działań biznesowych,

- aktywne uczestnictwo w procesie planowania i podejmowania decyzji strategicznych,

- tworzenie złożonych modeli i strategii logistycznych, a także projektowanie i modelowanie łańcuchów logistycznych,

- tworzenie skutecznego i praktycznego marketingu usług logistycznych,

- wydajne zarządzanie sieciami, transportem i sieciami dostaw.

Studia adresowane są do pracowników różnych komórek organizacyjnych firmy, bezpośrednio lub pośrednio związanych z procesami logistycznymi w przedsiębiorstwie, pracowników marketingu i zaopatrzenia oraz osób, które są zainteresowane problematyką logistyki i transportu (spedytor międzynarodowy, pracownik przedsiębiorstw handlowych i produkcyjnych wdrażających rozwiązania logistyczne, pracownik firm transportowych wszystkich sektorów transportu, operator wielkich centrów dystrybucyjnych i magazynowych, administracyjnych i samorządowych współdziałających z branżą TSL).

DR DARIUSZ SOBOŃ



AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA

WWW.AJP.EDU.PL

Wydział Administracji
i Bezpieczeństwa Narodowego

Wydział Ekonomiczny
Wydział Humanistyczny

Wydział Nauk o Zdrowiu
Wydział Techniczny

Mamy i dzieci mogą liczyć na świetną opiekę

Oddział Położniczo - Ginekologiczny WSzW w Gorzowie oferuje opiekę na najwyższym poziomie - takim, jak ośrodki kliniczne.

Oddział Położniczo-Ginekologiczny z Pododdziałem Ginekologii Onkologicznej oraz Diagnostyki i Leczenia Niepłodności to jeden z największych oddziałów gorzowskiego szpitala. Mieści się na I piętrze w budynku A (ten najwyższy, z charakterystyczną czerwoną elewacją). Od początku roku urodziło się tam już ponad 750 dzieci.

Ginekologia i położnictwo przy ul. Dekerta ma III, najwyższy stopień referencji. To oznacza, że zapewniana opieka ginekologiczna, położnicza oraz neonatologiczna są na najwyższym poziomie. Dokładnie takim samym, jakie oferują ośrodki kliniczne.

Kadra położnicza i neonatologiczna to specjaliści z ogromnym doświadczeniem. Realizację wysokospecjalistycznych procedur położniczych i neonatologicznych umożliwia ścisła współpraca z Oddziałem Noworodkowym z Pododdziałem Intensywnej Opieki nad Noworodkiem, który również ma III stopień referencji. Specjaliści neonatolodzy asystują przy porodach, a gorzowski noworodkowy OIOM jest najlepiej wyposażonym ośrodkiem w województwie lubuskim.

Bezpieczny blok porodowy

Blok porodowy w Wielospecjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp. ma pięć pojedynczych sal, w tym jedną z wanną do immersji wodnej (to rodzaj wodnej terapii dla rodzącej). Każda z pozostałych sal jest wyposażona w łóżko porodowe i kardiograf, czyli aparat do KTG, który rejestruje tętno płodu i siłę skurczów macicy, co pozwala w każdej chwili ocenić stan dziecka i wykryć ewentualne zagrożenie. W salach są też pompy infuzyjne do dokładnego i kontrolowanego poda-



W szpitalnej Szkole Rodzenia Wioletta Gębicz ceniona i doświadczona mgr położnictwa przygotowuje kursantów do świadomego i aktywnego porodu i późniejszego rodzicielstwa.

wania leków drogą dożylną oraz stanowiska do opieki nad noworodkiem (tzw. kąci grzewcze, gdzie temperatura ma 37 stopni C i maluszek ma prawie tak ciepło jak w brzuchu mamy).

Osobna sala z pokojem wybudzeń i ścisłego nadzoru pooperacyjnego jest przeznaczona do cesarskich cięć.

Blok porodowy jest wyposażony w nowoczesny system monitoringu okołoporodowego, który zapewnia bezpieczeństwo mamom i dzieciom. Przystosowany jest do porodów rodzinnych.

Młode mamy już po porodzie mogą też liczyć na pomoc doradczyń laktacyjnych, które odpowiedzą, jak karmić maluszka i po czym poznać, czy dziecko się najada.

Mnóstwo praktycznych porad przyszli rodzice znajdą też na www.szpital.gorzow.pl w zakładce: Szkoła Rodzenia. Można stamtąd też pobrać zestaw poradników i sprawdzić telefony oddziału czy ginekologicznej izby przyjęć.

Szkoła Rodzenia przygotowuje rodziców

Przyszłe mamy szpital zachęca do udziału w 8-tygodniowym kursie szpitalnej Szkoły Rodzenia (budynek w kompleksie przy ul. Dekerta). Podczas każdego ze spotkań Wioletta Gębicz ceniona i doświadczona mgr położnictwa przygotowuje kursantów do świadomego i aktywnego porodu i późniejszego rodzicielstwa. Zajęcia są podzielone na trzy grupy tematyczne: zajęcia teoretyczne, praktyczne i gimnastyka dla ciężarnych.

W części teoretycznej rodzice zdobywają wiedzę z zakresu ciąży, porodu, położu oraz laktacji. Na zajęciach praktycznych uczą się pielęgnacji i kąpieli noworodka, udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Poznają skuteczne pozycje i techniki w karmieniu naturalnym, a także etapy rozwoju psychoruchowego dziecka w I roku życia. Zajęcia gimnastyczne dla kobiet ciężarnych są dostosowane do po-

szczególnych trymestrów ciąży i wzbogacone o elementy nauki technik oddychania w poszczególnych etapach porodu.

Zajęcia szkoły są darmowe. Odbývają się w ośmioosobowych grupach od poniedziałku do piątku. Żeby się zapisać, trzeba mieć wstępną zgodę prowadzącego ciążę lekarza ginekologa. Zapisy od poniedziałku do piątku, 14.00-15.00, tel. 95 782 71 91.

Dzień porodu: gdzie się zgłosić, co zabrać

Przyszła mama musi przede wszystkim pamiętać, żeby do szpitala zabrać wszystkie dokumenty związane z ciążą: kartę ciąży, wyniki badań oraz dowód osobisty. Do torby powinna też spakować przybory toaletowe dla siebie oraz rzeczy do przebrania po porodzie. Maluszkowi szpital zapewnia kosmetyki, pieluszkę oraz ubranka, ale można też zabrać przygotowane w domu rzeczy. Pacjentki zgłaszają się gineko-

logicznej izby przyjęć. Wchodzą do niej przez planową izbę przyjęć (nowe pomieszczenia pod Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym) i kierują na wprost do izby ginekologicznej: nie czekają na wezwanie do okienka rejestracji, nie pobierają biletów z automatu. Rodzącej może towarzyszyć bliska osoba. Wystarczy w ginekologicznej izbie przyjęć powiedzieć, że to będzie poród rodzinny. Przy planowanych cesarskich cięciach przyszłe mamy są przyjmowane na oddział dzień wcześniej. Aby się umówić na cesarskie cięcie, wystarczy zadzwonić do ginekologicznej izby przyjęć - tel. 95 782 74 00. Można też umówić się osobiście, przychodząc do izby. Podczas cesarskich cięć pacjentce również może towarzyszyć bliska osoba. Nie może jednak zostać w sali operacyjnej. Będzie czekała na rodzącą w sali ścisłego nadzoru pooperacyjnego.

Pomagają łagodzić ból

Na porodówce przyszłe mamy mogą skorzystać z urządzeń i środków łagodzących ból. Jedną z sal wyposażoną jest w wannę z hydromasażem do immersji wodnej, czyli łagodzenia bólu w pierwszej fazie porodu. Mogą z niej korzystać pacjentki, które na tym etapie nie przyjmują kropli. Pannie mogą też skorzystać z urządzenia do stymulacji elektrycznej TENS. Dzięki przeskórnej stymulacji elektrycznej nie tylko zmniejsza się ból, ale też skraca czas trwania pierwszego etapu porodu. Przyszłe mamy mogą pomóc sobie za pomocą tzw. gazu rozweselającego. W szpitalu jest podawany Entonoks. Gaz zmniejsza lęk i uśmierza ból. Jego wdychanie poprawia samopoczucie i lekko „oszałamia”. Cesarskie ci-

ęcia są wykonywane w większości w znieczuleniu podpajęczynówkowym (kobieta zachowuje świadomość przy jednoczesnym wyłączeniu odczuwania bólu). Jedynie w przypadkach nagłych i jeśli są przeciwwskazania do znieczulenia podpajęczynówkowego stosowane jest znieczulenie ogólne (potocznie zwane narkozą, czyli wprowadzenie pacjentki w sen przed zabiegiem).

Ginekologiczna Izba Przyjęć - tam trzeba się zgłaszać

Panie, które trafiają na Oddział Ginekologiczno-Położniczy w gorzowskim szpitalu, najpierw muszą się stawić na Ginekologicznej Izbie Przyjęć (mieści się na poziomie -1, wejście przez ogólną izbę przyjęć). Pacjentki do planowych porodów powinny się zgłaszać na przyjęcie do szpitala o 11.00.

Na zabiegi ginekologiczne panie powinny zgłaszać się rano: do tzw. drobnych między 7.15 a 7.30 a do operacji od 8.15 do 8.30

Wcześniej na planowe zabiegi trzeba się umówić - ze skierowaniem trzeba się zgłosić właśnie na Ginekologiczną Izbę Przyjęć. Zapisy na zabiegi tzw. drobne, są robione codziennie od 8.00 do 19.00 (rano są też przyjmowane pacjentki na oddział, więc żeby uniknąć kolejki lepiej przyjść w godzinach popołudniowych).

Kwalifikacje do zabiegów operacyjnych są robione tylko w poniedziałki i czwartki o 13.00 (do tych zabiegów kwalifikuje lekarz)

Oczywiście pilne przyjęcia są poza kolejką i planem dnia. Mowa tu o nagłych porodach i pacjentkach przewiezionych przez pogotowie.

WSZW GORZÓW WLKP.

Walczymy o kardiochirurgię w Gorzowie

TU CHODZI O TWOJE ŻYCIE

Podpisz petycję na www.szpital.gorzow.pl/petycja



Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wlkp.

Potomek rodziny z Landsberga

Jerry Springer, jeden z najbardziej rozpoznawalnych amerykańskich dziennikarzy, szukał swoich korzeni w Gorzowie.

Opowieść o tym wydarzeniu, które miało miejsce 15 lat temu, pokazała nie mniej słynna brytyjska telewizja BBC w cyklu poświęconym znanym osobistościom, które zapragnęły odszukać swoje korzenie.

- Cała ta wizyta była trzymana w tajemnicy. Do końca nie widzieliśmy, kto przyjedzie - opowiadał gorzovianista Robert Piotrowski, który był jednym z przewodników słynnego Amerykanina po Gorzowie. Była pochmurna jesień 2007 roku, a Jerry Springer odkrywał, że po jego przodkach nie pozostały praktycznie żadne materialne ślady.

Mieli tu sklep w centrum miasta

Jerry Springer to potomek żydowskiej rodziny Springerów, która w Landsbergu prowadziła sklep skórzano-tekstylny. Mieścił się on przy najbardziej paradowej ulicy miasta Richtstrasse, dzisiejszej Sikorskiego, mniej więcej w tym miejscu, gdzie dziś jest Spodek - niegdyś bar, dziś bank.

Do Landsbergu Springerowie przenieśli się w końcu XIX wieku ze Szczecinka. Zdecydowali się na to, bo



Kadr z dokumentu „Myślisz, że kim jesteś” o Jerry Springerze

Landsberg przeżywał lata prosperity związane z dobrą passą różnych zakładów i firm przemysłowych. Poza tym w Szczecinku zetknęli się z niechęcią wobec siebie.

No i okazało się, że ta decyzja była strzałem w dziesiątkę. Interes rodziny szedł tak dobrze, że już ojciec Jerry'ego zaliczał się do elity kupieckiej miasta. - Ojciec Jerry'ego handlował obuwem wyższej klasy, Salomander, Mercedes. W mojej kolekcji miałem nawet gadżety reklamowe, lustro

i łyżkę do butów ze sklepu Springera. Nie był to więc byle sklepik. Warto też zwrócić uwagę, że tuż obok znajdował się duży dom towarowy Bornmanna. A w sąsiedztwie różne salony obuwnicze, Springera czy Conrada Tacka. I jakoś to wszystko ze sobą współegzystowało, rozwijało się - mówi Robert Piotrowski.

Przez Berlin do Anglii i dalej za ocean

Dobra passa jednak nie trwała długo. W Niemczech naziści dochodzą do władzy.

Żydzi zaczynają czuć, że coś się święci. Ci bardziej przeczni zaczynają wyjeżdżać. Tak też robi rodzina Springerów. Na początku lat 30. ruszają do Berlina, aby po króciutkim pobycie ruszyć jeszcze dalej, na bezpieczne Wyspy Brytyjskie. I tu 13 lutego 1944 w Hampstead na świat przychodzi Gerald Norman Springer, którego po latach amerykańska publiczność pozna jako Jerry - jeden z najbardziej kolorowych, ale i drażniących showmanów telewizji.

Pięć lat po urodzinach dziecka jego rodzice Richard i Margot zdecydowali się na dalszą emigrację, za jeszcze większą wodę. Rodzina osiadła w Nowym Jorku. A jako że rodzice Jerry'ego interesowali się polityką, często o niej w domu dyskutowali, to i nic dziwnego, że przyszła gwiazda telewizji też się nią zainteresowała.

Mniej szczęścia miała pozostała część rodziny. Reszta rodziny Springerów nie przeżyła zagłady: babcia Maria trafiła do getta w Łodzi, a z stamtąd do obozu śmierci w Chełmnie. Babcia Selma, ta ze strony ojca, zmarła w Theresienstadt.

Rodzinne ślady

Jerry Springer podczas wizyty w mieście, która była filmowana przez ekipę z BBC do serii „Myślisz, że kim jesteś”, chodził po ulicach, oglądał obce mu pejzaże, nawet wspinał się na wieżę katedry, przejechał się tramwajem, odwiedził Archiwum Państwowe, a nawet zjadł obiad w jeden z gorzowskich restauracji. Zresztą do miasta przyjechał szynobusem z Kostrzyna. - Cały czas był sam. Niby my mu towarzyszyliśmy, ale to jednak nie to.

Inna rzecz, że praktycznie nic tu po Springerach nie zostało - wspomina Robert Piotrowski.

Bo trudno uznać za materialny ślad informację o tym, że na kirkucie pochowany jest dziadek Jerry'ego. Przecież gorzowskiego kirkutu też praktycznie nie ma. Warto też wspomnieć, że brat ojca Jerry'ego, Georg skończył w Landsbergu gimnazjum, jeszcze w 1937 r. figuruje w spisie absolwentów, z adresem w Paryżu. Jak mówi Robert Piotrowski, Jerry Springer jest właściwie ostatnim pomostem łączącym jego rodzinę z tamtym światem, który odszedł do historii.

Jerry Springer był także w Szczecinku oraz Łodzi. Przeszedł cały polski szlak swojej rodziny. I choć Landsberg - Gorzów to maleńkie ogniwo w tym łańcuchu, ale jednak jest. I wizyta wybitnej intrygującej amerykańskiej gwiazdy telewizji to jednak było równie intrygujące wydarzenie. Zresztą na odcinek opowiadający o wizycie Jerry'ego Springera w naszym mieście można trafić na kanałach nadających programy historyczne.

RENATA OCHWAT

Złodzieje czyhają na nasze mienie

Lubuscy policjanci przypominają wszystkim, aby odpowiednio zadbać o swoją własność.

Kupiłeś nowy telefon? Masz w portfelu większą kwotę pieniędzy? Wyposażyłeś dom w nowoczesny sprzęt i narzędzia elektroniczne? Nie chcesz tego wszystkiego stracić? Zadbaj więc o swoje mienie! Lubuscy policjanci przypominają wszystkim osobom, aby odpowiednio zadbać o swoją własność. Złodzieje czekają tylko na chwilę naszej nieuwagi. Nie podawajmy im naszych rzeczy na przysłowiowej „tacy”!

Każdemu z nas sprawia przyjemność kupowanie nowych rzeczy, które podnoszą poziom naszego życia. Nowy telefon, laptop, telewizor, aparat, zegarek, piła motoryzacyjna, kosiarka spalinowa, czy inny sprzęt elektroniczny to przedmioty o wysokiej wartości, na które wielu z nas odkład pieniądze przez dłuższy czas. Na pewno nikt nie chciałby, aby trafiły one w niepowołane ręce. A tych niestety nie brakuje. Wciąż zdarzają się sytuacje, w których mieszkańcy tracą swoje mienie w wyniku kradzieży. I

choć lubuscy policjanci każdego dnia zatrzymują złodziei i włamywaczy, to aby do tego typu zdarzeń nie dochodziło, niezbędne jest także zaangażowanie samych mieszkańców. Pamiętajmy, aby zwracać uwagę na swoje mienie, szczególnie to o wysokiej wartości. Największe ryzyko tego, że staniemy się ofiarą kradzieży lub włamania, występuje w sezonie letnim. To czas kiedy wyjeżdżamy na wakacje i opuszczamy swoje miejsce zamieszkania, przebywamy w zatłoczonych miejscach takich jak plaże, czy szlaki turystyczne, a także robimy wszystko, aby uchronić się przed upałem. Niestety, poprzez nieuwagę lub bezmyślność, narażamy często swoją własność na ryzyko kradzieży.

Pamiętaj:

- Telefon komórkowy noś w przedniej kieszeni, abyś cały czas miał pewność, że masz go przy sobie;
- Szczelnie zamykaj torbę lub plecak i noś je w

taki sposób, abyś widział, czy ktoś nie próbuje ich otworzyć (szczególnie w zatłoczonych miejscach, takich jak sklepy, plaże, koncerty, czy środki komunikacji miejskiej);

- Większą kwotę pieniędzy przechowuj w banku;

- Zabezpiecz swoje miejsce zamieszkania i pomieszczenia gospodarcze - złodzieje w porze nocnej lub podczas naszej nieobecności, mogą próbować ukraść wartościowe wyposażenie takie jak sprzęt i narzędzia elektroniczne, oszczędności, czy biżuterię. Pamiętaj, aby szczelnie zamykać wszystkie drzwi i okna (w tym także balkonowe i od piwnicy). Warto wyposażyć swój dom w system alarmowy czy monitoring;

- Stwórz listę najwarteściowszych przedmiotów, które posiadasz (zapisz nazwę, model, numer seryjny) - może to się okazać pomocne, gdy dojdzie do kradzieży;

- Kiedy opuszczasz swoje miejsce zamieszkania, poproś zaufaną osobę, aby do-

glądała Twojego dobytku, zabierała ulotki pozostawione w skrzynce lub na wycieraczkę i powiadomiła Policję, gdy coś podejrzanego ją zaniepokoi;

- Nie informuj niezaufanych osób, że posiadasz jakieś wartościowe przedmioty, lub wyjeżdżasz na wakacje. Zdjęcia w social mediach zamieszczaj dopiero jak wrócisz;

- Nie zostawiajmy rowerów lub innych cennych rzeczy na klatkach schodowych;

- Zamykajmy zawsze drzwi klatki schodowej. Nie zamknięcie drzwi narażać może na straty nie tylko sąsiadów ale i nas;

- Nie zostawiaj wartościowych przedmiotów w zaparkowanym samochodzie - jeśli nie masz wyjścia, to postaraj się, aby nie znajdowały się one na widoku;

- Pozostawiając swój samochód na parkingu, zamykaj okna i centralny zamek. Warto wyposażyć swój pojazd w nadajnik GPS i system antykradzieżowy;

- Jeśli pozostawiasz wartościowe narzędzia lub inne

przedmioty w altanie działkowej, czy domku letniskowym, pamiętaj aby odpowiednio ją zabezpieczyć - wyposażyć okna w kraty, a drzwi wejściowe w kłódkę. Po sezonie postaraj się zabrać najcenniejsze rzeczy w inne miejsce.

Wystarczy naprawdę niewiele, by skutecznie zabezpieczyć swoją własność przed kradzieżą. Kiedy złodziej spotka na swojej drodze jakieś przeszkody, najprawdopodobniej odpuści i spró-

buje „szczęścia” w innym miejscu. Lubuscy policjanci każdego dnia skutecznie zwalczają przestępczość przeciwko mieniu i wyciągają konsekwencje wobec jej sprawców. Osoby, które decydują się na kradzież, mogą trafić do więzienia na 5 lat, a włamywaczom grozi nawet 10 lat pozbawienia wolności.

PODINSK. MARCIN MALUDY
RZECZNIK PRASOWY KWP W
GORZOWIE WLKP.

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta
w Gorzowie

**zatrudni pracownika
na stanowisku opiekuna.**

Wymagane prawo jazdy.

Informacje pod numerem telefonu:

607 930 463.

Kolejne medale na mistrzostwach świata

Po 23 latach polskie kajakarki znowu zdobyły złoty medal mistrzostw świata na olimpijskim dystansie w K-2 na 500 metrów.

Sukces jest o tyle wspólny, że w osadzie popłynęły wieloletnia reprezentantka AZS AWF Gorzów **Karolina Naja** oraz obecna zawodniczka gorzowskiego klubu **Anna Puławska**. W 1999 roku mistrzyniami świata w K2 na 500 metrów były inne gorzowianki **Aneta Patuszka** i **Beata Sokółowska**.

Naja i Puławska świetnie rozegrały finałowy wyścig. Już na półmetku wyraźnie prowadziły, a potem kontrolowały poczynania rywalki i pewnie wywalczyły złoty medal. Po srebrny i brązowy medal sięgnęły dwie ekipy z Niemiec.

Dla Nai i Puławskiej to drugi złoty „krążek” w kanadyjskim



A. Puławska i K. Naja zdobyły mistrzostwo świata na olimpijskim dystansie w K-2 na 500 metrów

Halifaksie, gdzie w sierpniu odbywały się mistrzostwa świata. Najpierw wywalczyły one wraz z **Adrianną Kąkol** i **Dominiką Putto** mistrzostwo

świata w czwórce na 500 metrów.

Przypomnijmy, że przed rokiem na igrzyskach olimpijskich w Tokio nasze kajakar-

ki także stawały na tych samych dystansach na podium, sięgając po srebrny (K-2) i brązowy medal (K-4).

Po drugi swój srebrny medal sięgnął także **Wiktor Głazunow**. Najpierw było to na 500 w C-2, a następnie w C-4 razem z **Aleksandrem Kitewskim**, **Arsenem Śliwińskim** i **Normanem Zezulą** i ponownie do złota zabrakło niespełna pół sekundy.

(RED.)

P.S. A. Puławska potwierdziła swoją klasę na sierpniowych mistrzostwach Europy, gdzie zdobyła trzy złote medale - indywidualnie, w dwójce oraz czwórce.

Czas się jakby tu zatrzymał

Rozmowa z Emilem Drozdowiczem, nowym (starym) piłkarzem Stilonu Gorzów

- **Jakie argumenty prze- ważyły, że kibice zobaczą pana znowu w barwach Stilonu?**

- Przede wszystkim skończył mi się kontrakt w moim poprzednim klubie w drugoligowej Wiśle Puław. Stwierdziłem razem z rodziną, że nie ma sensu dalej jeździć po Polsce i czas wrócić w rodzinne strony. Mimo swojego wieku chce jeszcze grać na odpowiednim poziomie i gdy pojawiło się zainteresowanie ze strony Stilonu, to zdecydowałem się na powrót do Gorzowa.

- **Grał pan w wielu zespołach, który wspomina pan najlepiej?**

- Zdecydowanie najlepiej wspominam okres, gdy grałem w Niecieczy. Obserwowałem przemianę z klubu amatorskiego na

bardzo profesjonalny, strzeliłem tam sporo bramek, klub awansował do ekstraklasy.

- **Wraca pan do Gorzowa po wielu latach. Widzi pan duże zmiany w mieście?**

- Tak naprawdę w Gorzowie byłem bardzo często, miałem tu mieszkanie, więc widziałem, że miasto się rozwija i zmienia.

- **Nie można tego chyba jednak powiedzieć o gorzowskim stadionie?**

- Tu niestety jakby czas się zatrzymał i warunki do grania i oglądania niewiele się poprawiły. Natomiast muszę podkreślić, że główna płyta jest w bardzo dobrym stanie. (...).

PRZEMYSŁAW DYGAS

Cała rozmowa na www.echogorzowa.pl

Trener musi umieć okiełznać silne charaktery zawodniczek

Z Olgą Michałkiewicz, reprezentantką Polski, zawodniczką AZS AWF Gorzów, rozmawia Dorota Waldmann

- **Jak rozpoczęła się pani przygoda z wioślarstwem?**

- W zasadzie to był duży przypadek. Trener, który prowadził naboru do szkoły mistrzostwa sportowego w Wałczu, przyjechał do mojej szkoły w Bornem Sulinowie i zaproponował mi udział w testach sprawnościowych. Oczywiście zgodziłam się i pojechałam na testy do Wałcza. Wypadłam całkiem nieźle na nich. Z tego co pamiętam, wygrałam większość testów i dostałam się do Szkoły Mistrzostwa Sportowego.

- **Jak trafiła pani do gorzowskiego AZS AWF-u?**

- Mój trener z UKS Wałcz Jacek Błoch miał dobry kontakt ze szkoleniowcem AZS AWF Gorzów. Podczas jednej z rozmów poruszono temat możliwości rozpoczęcia przeze mnie studiów na Akademii Wychowania Fizycznego w Gorzowie. Istotne dla mnie było połączenie treningów z nauką, a w tamtym czasie dziekanem do spraw studentów był mój trener dr Piotr Basta. Mam z trenerem bardzo dobry kontakt i czerpię z jego wiedzy oraz doświadczenia. W Gorzowie stworzono mi bardzo dobre warunki na budowanie wysokiej formy sportowej.

- **Jak wygląda pani dzień treningowy?**



O. Michałkiewicz: Doradców w drodze do sukcesu jest wielu, ale najważniejsza w tym wszystkim jest głowa zawodnika

- To zależy od tego, czy jestem na zgrupowaniu, czy w domu. Na zgrupowaniu rozpoczynamy dzień rozruchem, najczęściej są to krótkie zajęcia stabilizacyjne. Następnie jemy lekkie śniadanie, jest krótki odpoczynek i około godziny 10:30 zaczynamy drugi trening. Jest to trening specjalistyczny na wodzie, który trwa dwie godziny. O 16:00 zaczynamy trening na siłowni lub mamy inne zajęcia uzupełniające i trwają one z reguły 90-120 minut.

- **A trening indywidualny w domu?**

- Realizuję trening na wodzie. Czasami na „jedynce”, czasami na ergometrze. W grę wchodzi również rower kolarski lub stacjonarny. Wszystko zależy od tego, jaką mamy porę roku i jaki jest mikrocykl w danym momencie. W tej chwili jesteśmy w górach i realizujemy treningi na rowerach kolarskich, na siłowni, ergometrze i basenie, więc jest tego dużo. Z kolei zimą pracujemy na nartach biegowych.

Treningi są bardzo różnorodne.

- **Co jest kluczowe w wioślarstwie?**

- Siła, wytrzymałość i przede wszystkim upór.

- **Trzeba posiadać jakieś szczególne predyspozycje, żeby rozpocząć trenowanie wioślarstwa?**

- Myślę, że nie, bo to wszystko kształtuje się z czasem. Ja miałam to szczęście, że wcześniej trenowałam taekwondo, więc ten charakter sportowy już miałam. Uważam, że z

każdego dziecka jesteśmy w stanie ukształtować dobrego sportowca. Sam ten sport kształtuje bardzo fajne wartości. Można powiedzieć, że jest to dyscyplina sportowa dla każdego.

- **Taekwondo było na taką szerszą skalę?**

- Tak. Byłam zawodniczką, która zdobywała medale mistrzostw Polski. Upatrzywałam swoją przyszłość blisko tej dyscypliny sportowej, jednak trochę się to odwróciło.

- **Wygrało wioślarstwo?**

- Tak. W rok zrobiliśmy wielki progres z trenerem Jackiem Błochem i sięgnęliśmy po pierwsze złote medale mistrzostw Polski. Wygrywanie, szybkie osiąganie sukcesów dzięki wiedzy trenera spowodowały, że zaufałam temu procesowi.

- **Jednym słowem była to dobra decyzja?**

- Patrząc na to, gdzie jestem teraz, uważam, że tak.

- **Jest pani wicemistrzynią świata, dwukrotną złotą medalistką mistrzostw świata U23, dwukrotną brązową medalistką mistrzostw Europy oraz medalistką mistrzostw Polski. Jak jest pani recepta na sukces?**

- Konsekwencja w działaniu i upór w dążeniu

do określonych celów. Doradców w drodze do sukcesu jest wielu, ale najważniejsza w tym wszystkim jest głowa zawodnika.

- **Filarem wioślarstwa jest praca zespołowa. Co jest kluczowe w osiągnięciu pełnego, wzajemnego zaufania i tej dobrej współpracy?**

- Zaufanie jest bardzo ważne, ale nie jest tak łatwo je zbudować. Trzeba umieć iść na kompromisy. Po tylu latach trenowania wioślarstwa i byciu w wielu zespołach doszłam do takiego wniosku, że czasami trzeba umieć odpuścić i pójść na kompromis. W swojej karierze zetknęłam się z bardzo silnymi charakterami w zespołach, w których pracowałam. Trener też musi umieć okiełznać tak silne charaktery i znaleźć wspólną nić porozumienia. Nie jest to łatwe, a musimy współpracować ze sobą każdego dnia przez 280 dni w roku. Czujemy na wodzie każdy swój ruch. Myślę, że najważniejsze jest poszukiwanie tej wspólnej drogi. To, że mamy silne charaktery, doprowadza nas do dużych osiągnięć, ale trzeba umieć to też okiełznać. (...).

- **Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.**

r e k l a m a



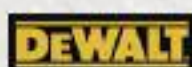
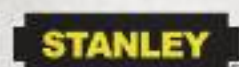
METALPLAST



HYDRAULIKA | NARZĘDZIA | ELEKTRONARZĘDZIA | ELEMENTY ZŁĄCZNE | ZAWIASY
ELEMENTY OGRODZENIOWE | AUTOMATYKA DO BRAM | AKCESORIA MEBLOWE I DRZWIOWE



somfy.



METALPLAST GORZÓW WLKP., UL. GARBARY 9

Sekretariat 724 555 536, Dział Metalowy 724 555 546

Dział Akcesoriów Drzwiowych i Okiennych 724 555 538

Dział Akcesoriów Meblowych 724 555 537

www.metalplastgorzow.pl, market@metalplastgorzow.pl

godziny otwarcia: 8⁰⁰-18⁰⁰, sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

